Nr. 6 czerwiec 1992 Indeks 354961 Cena 22 900 zł

Cats

SKANDYNAWSKI MAGAZYN EROTYCZNY

TYLKO DLA DOROSŁYCH

SEKS-SAKSY

DLACZEGO LUBIMY SIĘ POKAZYWAĆ NAGO!

SŁODKIE ŻYCIE NA MAJORCE

SUPER-POWIEŚĆ EROTYCZNA

JĘZYK KOBIECEGO CIAŁA

ŻYCIE SEKSUALNE KULTURYSTKI

PIĘKNE DZIEWCZYNY: HEATHER, DOMINIQUE, HEIDI, JANE, MIRIAM, MURIEL, TINA, URSULA

SŁODKIE ŻYCIE NA MAJORCE







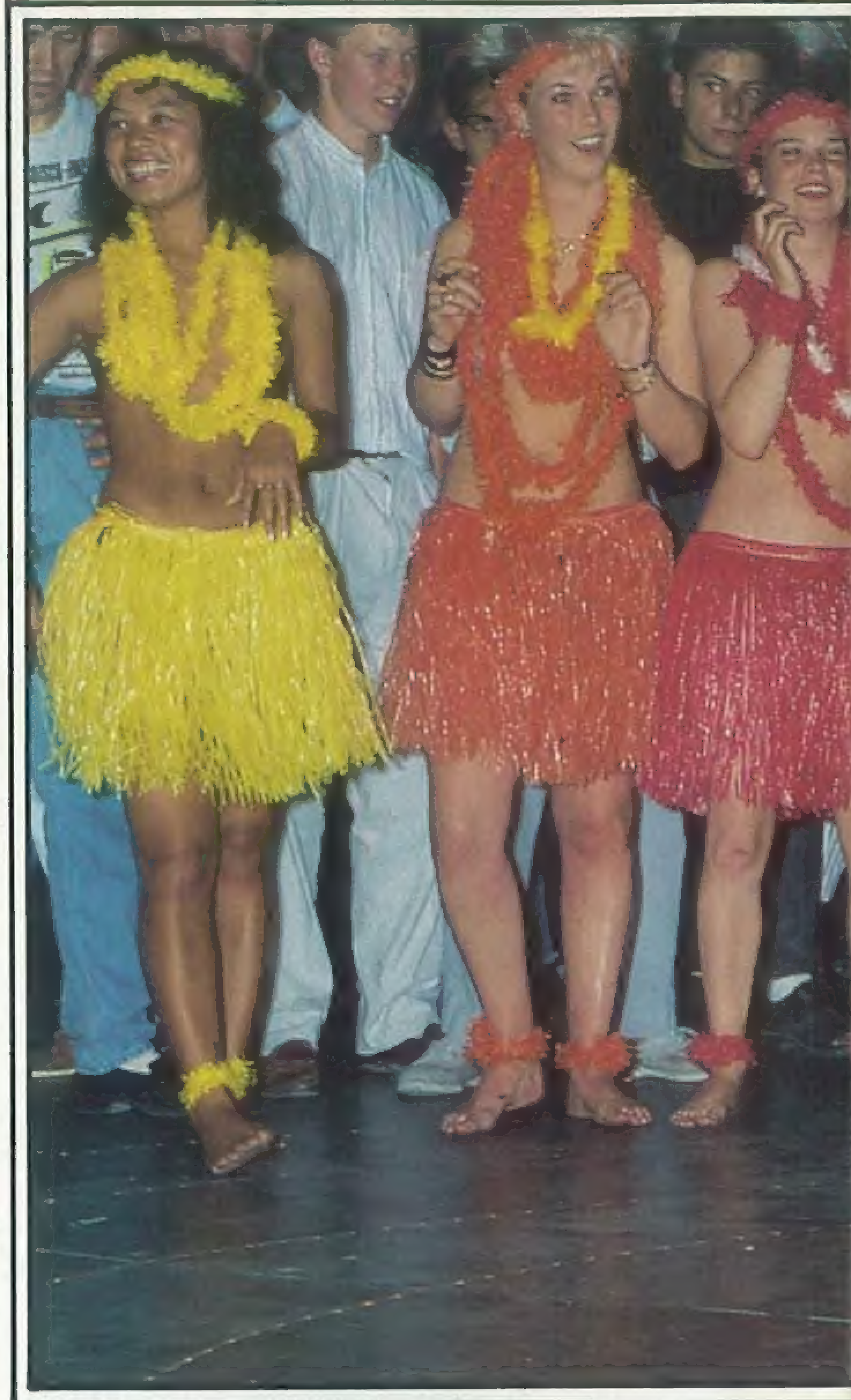




Tylko ty ponosisz winę za to, że nie nawiązałeś błyskawicznego kontaktu z jakąś dziewczyną. Tutaj bowiem przez okrągłą dobę aż roi się od wspaniałych dziewcząt, którym zależy na czymś więcej, niż tylko na gorących promieniach słońca. Jeśli pragniesz znaleźć wybrankę swego serca, musisz szukać jej we właściwym miejscu. A My możemy ci tylko służyć dobrą radą...

W nocy nie brakuje tu dziewcząt!











Nocne życie na Wyspie Miłości nabrało z czasem stylu.

Wszędzie tam, gdzie turyści docierają na Majorkę, obskurne bary z prostytutkami zaczynają plajtować. Zamiast nich, jak grzyby po deszczu, zaczynają wyrastać show-dyskoteki. Branża rozrywkowa na Majorce osiąga coraz wyższy poziom, nie ustępujący nawet poziomowi, z jakim można się zetknąć na Ibizie. Majorka jednak proponuje rozrywkę znacznie tańszą niż Ibiza, a przy tym atmosfera jest znacznie przyjemniejsza.

Na Majorce przez okrągły rok pełno jest samotnych turystów, których przyciąga słońce oraz olbrzymie szanse zwycięstwa w wielkiej loterii seksu.

Coraz mniej turystów płci męskiej ma ochotę na podbijanie serc dam, którym za usługi muszą płacić. I to właśnie jest przyczyną stopniowej plajty tradycyjnych barów pełnych prostytutek w Palmie, dzielnicy San Antonio.

Nie ma sensu płacić za coś, co można mieć za darmo, przykładowo w ogromnym pałacu disco „BCM" w Palma Nova.

„BCM" może jednorazowo pomieścić aż 6000 gości. Jest to nie tylko największa dyskoteka Europy, lecz również najwspanialsza. Jest to również najlepszy ośrodek nawiązywania kontaktów pomiędzy mężczyznami i kobietami na całej Majorce.

Ze wszystkich stron napływają tu panie i panowie. Niektórzy pojedynczo, niektórzy grupowo. Nad ranem możesz zaobserwować, że prawie wszyscy opuszczają dyskotekę parami lub w grupach. Często udają się prosto na plażę, gdzie kąpią się w ciepłej wodzie, zanim udadzą się do hotelowych pokoi, aby „skonsumować" nową znajomość i zakończyć ją paroma godzinami słodkiego snu.

„BCM" nie jest dyskoteką w skandynawskim tego słowa znaczeniu. Naturalnie, na parkiecie przez cały czas coś się dzieje, podobnie jak w innych dyskotekach na całym świecie. Ponadto superdyskoteka proponuje przez cały sezon śmiałe seks-shows.

Niektóre striptizerki proponujące swój program we wszystkich możliwych wariantach są profesjonalistkami. Większość jednak to zwykłe turystki; odważnie podchodzące do życia i chętnie zrzucające ciuszki. A wszystko to po to, by wygrać niewielką sumę pieniędzy, mieniący się kolorami tęczy jedwabny szal oraz tytuł Miss, ażeby nie wspomnieć o aplauzie ze strony publiczności męskiej.

Przynajmniej połowa z tych striptizerek-amatorek zrzuca szatki tylko po to, by wywrzeć wrażenie na tobie i innych mężczyznach. Wszystko zależy od twojego refleksu. Jeśli twoja reakcja będzie dostatecznie szybka, znajdziesz sobie natychmiast dziewczynę na urlop, a reszta potoczy się już gładko.

Tak prosto upływa życie w „BCM" oraz w większości innych wielkich dyskotek Majorki. Konkurencja jest bardzo silna, więc wszystkie dyskoteki zmuszone są do prezentacji śmiałych występów, jeśli pragną, aby w ich podwojach nie zabrakło klientów.

W Palma Nova (niedaleko „BCM") znajduje się szalona dyskoteka „Hotel 33 Disco", ciesząca się ogromną popularnością zwłaszcza wśród szwedzkich i niemieckich miłośników Majorki.

Seksowne konkursy Miss oraz niezliczone możliwości kontaktów masz również w takich dyskotekach, jak „Carussell", „Zorbas", „Yes", „Kiss" i „Joy" w ośrodku wczasowym Arenal.

W okolicy Magalluf znajduje się wiele nowych hoteli, a skandynawska publiczność ma liczne możliwości rozrywki. Duńskie biuro podróży Janni Spies przebudowało ostatnio zespół hotelowy „Comodoro", przeznaczając ten obiekt na hotel młodzieżowy, w którym zgodnie z planem przez okrągłą dobę bręczy wesoło i kolorowo.

Spies jest tym europejskim biurem podróży na Majorce, które najlepiej troszczy się o radości nocnego życia. Biuro to słynie między innymi z organizowania nocną porą grzesznych wypraw do tych miejsc na Wyspie Miłości, w których zawsze zakosztować można słodkiego życia.

Jeśli nie masz ochoty rzucić się w wir nocnego życia na Majorce na własną rękę, zwróć się o pomoc do miejscowych seks-ekspertów, reprezentujących biuro podróży Janni Spies.

Twoi przewodnicy zabiorą cię najpierw na uroczystą kolację do „Royal Palace", podczas której serwowane są cztery dania, darmowe wino i szampan. Na scenie odbywają się śmiałe występy. Słynne zespoły międzynarodowe i soliści starają się dać ci porządną rozgrzewkę. Przyzwoitą pod każdym względem.

Coś mocniejszego zaserwują ci dopiero później w klubie nocnym „Broadway". Miejscowe profesjonalistki prezentują ci znakomity striptiz, a na deser otrzymujesz przynajmniej jeden mocny prawdziwy live-show.

To właśnie odwiedziny w klubie „Broadway" (jedynym międzynarodowym klubie nocnym Majorki z prawdziwego zdarzenia) zapoczątkowały grzeszne wyprawy nocną porą z biurem Spies. Większość bowiem tego, co rozgrywa się tutaj, na twoich oczach, jest













Tu nie brakuje dziewcząt w ciągu dnia!



tak przesycona grzechem, że aż wyciska z ciebie soki.

W barze zawsze siedzi parę dziewcząt, które tylko czekają, aby paru mężczyzn z twojej grupy wpadło im w ręce. Z reguły ich zabiegi uwieńczone zostają powodzeniem, pomimo że prostytutki w tym klubie słono każą sobie płacić za swoje usługi. Żadna z nich nie zejdzie poniżej 200–250 dolarów.

Dlatego rozsądniej będzie jeśli wraz z kolegami zaczekasz do następnego etapu grzesznej nocnej wyprawy. Jest nim „BCM'', gdzie wybór dziewcząt jest ogromny, a masz je zupełnie za darmo.

Grzeszna nocna wyprawa kosztuje ze wszystkimi dodatkami ponad 30 dolarów.

Jeśli podobną wyprawę zorganizujesz na własną rękę lub razem z przyjaciółmi, będzie cię ona kosztowała przynajmniej dwa razy tyle.

W grzesznej nocnej wyprawie organizowanej przez seks-ekspertów biura Spies może wziąć udział każdy, bez względu na to, czy przyjechał na własną rękę, czy z jakimś biurem podróży. Pamiętaj, aby zgłosić swoje uczestnictwo pod adresem: Spies Travels, Avenida Joan Miro 326, San Augustin (tel. 40–34–00).

Zapamiętaj sobie – nocna grzeszna wyprawa bardziej się opłaca, niż pieczenie prosiaka na plaży wraz z grupą innych turystów. Naturalnie, udzielamy tej rady tylko tym, którzy zainteresowani są seksem i podbojem dziewczęcych serc.

Pieczenie prosiaka też naturalnie ma swój urok i jest zwykle imprezą na dobrym poziomie. Nic grzesznego jednak tam się nie dzieje, jako że jej uczestnikami są zwykle całe rodziny, które zabierają ze sobą dzieci, nawet babcie.

I ostatnia rada jeśli chodzi o słodkie życie nocne na Majorce: jeśli mieszkasz w hotelu w Cala Mayor, nie omieszkaj odwiedzić dyskoteki „La Sirena''. Słynie ona ze swoich nader śmiałych konkursów Miss, dzięki czemu często można obejrzeć całe masy dziewcząt, nader chętnie zrzucających ciuszki. Robią to dla zabawy, licząc również na to, że podwyższą poziom twoich hormonów.

Bez względu na to, gdzie zamieszkasz na Wyspie Miłości, wszędzie masz w pobliżu hoteli wiele barów, klubów, piwiarni i dyskotek. Jest ich tak wiele, że na pewno nie zdążysz ich wszystkich odwiedzić. Pamiętaj, że – jak już wspomnieliśmy wcześniej – nowe miejsca rozrywek wyrastają jak grzyby po deszczu.

Liczymy na to, że jesteś mężczyzną rozsądnym i zaoszczędzisz trochę sił na polowanie na dziewczęta w ciągu dnia.

Plaż na Majorce jest od wyboru do koloru. Nie na wszystkich jednak masz równie dobre szanse polowania na dziewczyny.

Playa de Palma, leżąca na wschód od lotniska i stolicy jest najgorętszą plażą Majorki. Ciągnie się ona na przestrzeni sześciu kilometrów i jest najdłuższą plażą wyspy. Największą liczbę nagich dziewcząt (i oczywiście chłopców) spotkasz na plaży nudystów Playa des Trenc. Nie brak tam przytulnych, zacisznych zakątków, gdzie można się pokochać. Można to robić na bielutkim piasku i na wydmach, porośniętych cienistymi zagajnikami.

Dziewczęta zrzucają górę i dół kostiumów plażowych na Playa Mago, położonej parę kilometrów na południe od Palma Nova. Playa des Trenc jest trudniej dostępna. Dotarcie do niej zajmuje samochodem aż trzy kwadranse. Plaża ta położona jest na południowy wschód od stolicy Majorki Palmy.

Te dwie plaże nudystów zawsze cieszą się ogromną popularnością. Pozostałe cieszą się zmiennym powodzeniem wśród turystów, zależnie od tego, która z nich jest właśnie w modzie.

Z czasem i one nabierają swoistego charakteru. Przykładowo Playa Pastilla i Playa d'Alcudia, jak i Playa Arenal to typowe plaże rodzinne.

Młodzież natomiast chętnie spędza czas na Playa Magalluf, która jest rejonem Majorki ulegającym najszybszym przemianom. Długość wybrzeża Wyspy Miłości wynosi około 500 kilometrów. Znaleźć tam można ponad 100 różnych plaż. Wśród nich jest parę, chętnie w ostatnich latach odwiedzanych przez młodzież.

Młodzi lubią mieszkać w dużych skupiskach turystycznych ze względu na interesujące życie nocne. Dni natomiast spędzają na wyszukiwaniu idyllicznych miejsc na Majorce.

Gospodaruj rozsądnie swoim wakacyjnym czasem, zwłaszcza nocami, a na pewno znajdziesz to, czego szukasz.

Dziewcząt w każdym bądź razie, na pewno tu nie brakuje, bez względu na porę dnia i nocy.

Wiele z nich to samotne turystki, podobnie jak ty.

Te wspaniałe dziewczęta przyjeżdżają albo w pojedynkę, albo razem z przyjaciółkami, a ty niewątpliwie jesteś świadom tego, czego poszukują.

Mamy nadzieję, że ten reportaż i zdjęcia zaostrzyły trochę twój apetyt na podróż.

Reszta leży w twoich rękach. Dbaj tylko o to, aby wybrać właściwie i smaczne danie. Na Majorce bowiem zawsze serwuje się gościom trzy rzeczy: słońce, alkohol i seks à la carte...

















MIRIAM

Foto: MICHAEL ANCHER
















Campion

Tancerka z Erotic-Landu nie dała się sprzedać do burdelu

SEX-SAKSY

Wpada na estradę jak kometa. Błyskawicznie zrzuca skąpe fatałaszki i tańczy tak szybko, że aby móc ją dokładnie obejrzeć należy wykupić kilka żetonów.

Właśnie szybkość z jaką wykonuję swój program zwróciła na mnie uwagę agenta, werbującego dziewczyny do zachodnich night klubów – powiedziała 21-letnia Ania. – Facet wyglądał na poważnego biznesmena, a propozycja kontraktu w bogatej Szwajcarii była dla mnie życiową szansą. Nie było się nad czym zastanawiać, ale szybko pakować walizki i ruszać w świat.

Pierwszą pracę otrzymałam w Ligornetto w pobliżu włoskiej granicy. Klub „Discovolante" był średniej klasy nocnym lokalem, składającym się z niewielkiej estrady, sali ze stolikami i kilkunastoma zasłoniętymi kotarami separatek. Moja praca, za którą zgodnie z kontraktem miałam otrzymywać 150 franków, polegała na odtańczeniu swego programu, a następnie umilaniu pobytu gościom.

Różnie mogło wyglądać to umilanie. Teoretycznie ograniczało się do nakłaniania klienta, aby zamówił butelkę drogiego szampana, za co otrzymywałam premię, tzw. „korkowe" w wysokości 5 franków. Można było również pójść do separatki. Co się działo za zasłoniętymi kotarami, mogłam się domyślać, słysząc charakterystyczne odgłosy i widząc głupie uśmiechy kelnerów. Oficjalnie, kierownictwo klubu niczego nie widziało, dzięki czemu zarobione tam pieniądze nie podlegały kontroli. Nieoficjalnie stawka wynosiła 100–150 franków, a część dziewczyn wychodziła jeszcze po pracy z klientami, otrzymując za noc 500 franków.

Na szczęście, wszelkie tego typu kalkulacje są, przynajmniej dla mnie czystą abstrakcją, gdyż nigdy nie skorzystałam z szansy zdobycia „nieoprocentowanych" dochodów. W sytuacji, gdy nie można się było faktycznie wycofać, udawałam, że nie znając włoskiego, niczego nie rozumiem...

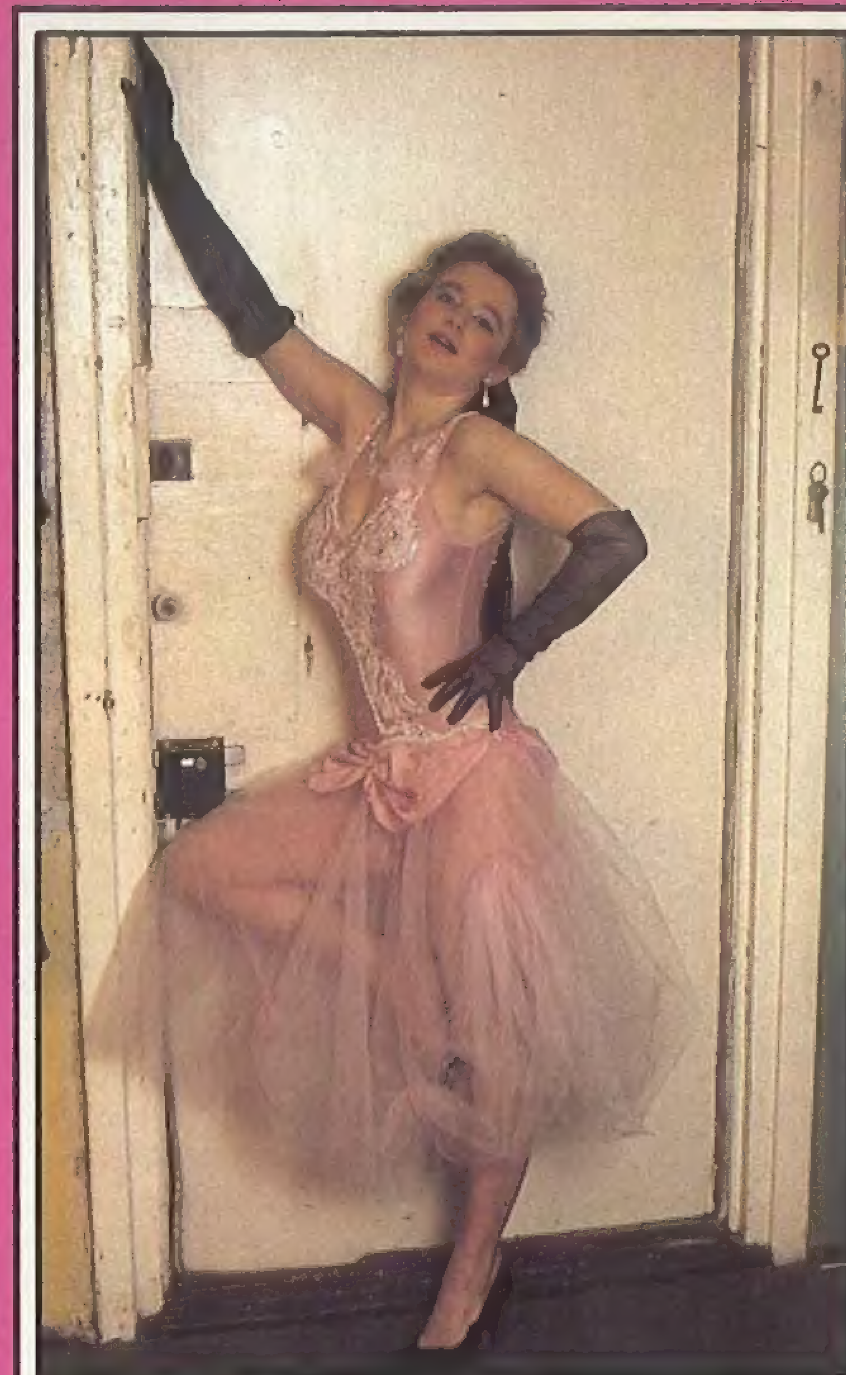
Po miesiącu pojechałam do















Lugano, gdzie tańczyłam w najlepszym lokalu „Capo San Martino''. Jest to prawdziwy kombajn zatrudniający 35 dziewczyn. Najwięcej było Filipinek i Rosjanek, które nie miały żadnych skrupułów i skwapliwie wykorzystywały każdą okazję do zarobku.

Właśnie tam miałam okazję poznać słynną szwajcarską uczciwość, naginającą warunki kontraktu do swych nieuczciwych celów. Przede wszystkim zmieniono je bezprawnie, uzależniając wysokość honorarium od konsumpcji, oraz traktowano nas jak ciemnych Murzynów, których można bezkarnie oszukiwać na pobieraniu opłat za mieszkanie i wyżywienie. Kilkakrotnie dochodziło do awantur, dlatego pożegnałam się z klubem bez najmniejszego żalu.

Moja stanowcza postawa spowodowała, że przez miesiąc byłam bez pracy, wydając wszystkie zarobione wcześniej pieniądze. Dopiero w październiku znaleziono mi pracę w Bernie, w kantonie niemieckim. Była to mała, ciemna spelunka, w której barmanka powitała mnie jednoznacznym pytaniem. – Czy masz prezerwatywy? – Dalsza dyskusja nie miała sensu. Trzy dni później znalazłam się w Zurychu w „Moulin-Rouge'', lecz sytuacja się powtórzyła, a estrada nie była przeznaczona do tańca, lecz prezentacji wdzięków dziewczyn. Świadczenie usług seksualnych w separatkach było warunkiem zatrudnienia, a kto nie chciał się podporządkować, ten nie miał tam czego szukać.

Kolejną propozycję otrzymałam z „Taverna dei Pini'' w Lugano, gdzie po przybyciu szef nie miał dla mnie czasu, a po godzinnym oczekiwaniu przekazał przez barmana, bym podała swój adres, to porozmawia ze mną w domu.

– Aha, znam się na takich rozmowach – pomyślałam. – Będzie mnie chciał wypróbować. A próbuj sobie swego kota, stary capie.

Miałam już serdecznie dość turlania się po podejrzanych lokalach, lecz postanowiłam zaryzykować w klubie „Busch''. Zatrudniano tam wyłącznie czarne dziewczyny, a mnie z koleżanką, Kasią, przyjęto po to, by rozjaśnić trochę afrykańską atmosferę. Nie było tam najgorzej, lecz był przymus picia szampana z klientami. Pierwsze dwa, trzy kieliszki były przyjemnością, lecz po piątej butelce, dostawałam dreszczy na widok bąbelków.

Moja agentka nie miała dla mnie żadnej propozycji, wobec czego zerwałam kontrakt i przyleciałam do Polski.

– Gratuluję wojaży – powiedział mi mój chłopak, pokazując wycinek z gazety. – Twój wspaniały agent okazał się zwykłym alfonsem, wysyłającym dziewczyny do austriackich i szwajcarskich burdeli. Dwie złożyły na niego skargę. Jest zawieszony w pracy.

– A ile jest takich, które z miną niewiniątek wyjeżdżają po raz kolejny na sex-saksy? Poznałam kulisy tego interesu i wstydzę się za niektóre koleżanki, no ale to ich sprawa.

Wróciłam do Erotic-Landu i z prawdziwą przyjemnością zatańczyłam dla moich kochanych, ciepłych widzów. Nie ma to jak w domu.

Krzysztof Pietraszkiewicz
foto: **Krzysztof M. Ratschka**

DOMINIQUE



Najwspanialszy nagi show świata można podziwiać w Paryżu. Wybierz się tam razem z nami. Zapraszamy do

CRAZY HORSE



Od momentu swego powstania w 1951 roku „Crazy Horse" zawsze prezentował przedstawienia wyśmienitej klasy. Najpiękniejsze dziewczyny świata ustawiają się tutaj w kolejce, aby móc wystąpić nago na scenie!





Na pewno wiele razy słyszałeś o najekskluzywniejszym na świecie nagim kabarecie, a może nawet w nim byłeś: „Crazy Horse", Avenue George V, Paryż.

Od momentu otwarcia tego światowej sławy kabaretu w 1951 roku wiele klubów na całej kuli ziemskiej przyjmowało tę samą nazwę, usiłując skopiować wspaniałą ideę.

Niestety, bez powodzenia.

Po 40 latach w dalszym ciągu klub nie ma konkurencji. Crazy Horse w Paryżu w dalszym ciągu zachwyca swoimi przedstawieniami o znakomitej choreografii.

Tam przede wszystkim znajdują się najpiękniejsze nagie tancerki świata.

Crazy Horse nie jest klubem porno. Tu nigdy nie było miejsca dla lesbijskich występów, intymnych zabaw na scenie, czy seksu zbiorowego. Nie

CRAZY HORSE

możesz się kochać z tancerkami, ani nawet napić się z nimi drogiego szampana. Tu należy oglądać, a nie dotykać.

A tym, co się zobaczyło, należy się zachwycać.

Pomysł tych światowej sławy shows jest prosty i zarazem genialny. Człowiek, kryjący się za tym kabaretem, Alain Bernadin, dość wcześnie postanowił stworzyć swoje własne „Crazy Horse-look". Dziewczęta przyjmowane u niego do pracy miały być szczupłe, wysokie, mieć piersi bez zarzutu i klasyczne rysy twarzy. Później na scenie wyglądało to tak, jakby występowała jedna i ta sama dziewczyna przynajmniej w 20 różnych odmianach.

I tak też jest po dzień dzisiejszy. Naturalnie, przedstawienia zostały unowocześnione. Znajduje tu zastosowanie nowa technologia, a jedna piękna dziewczyna pojawia się za drugą. Przez te 40 lat w ciągu których Crazy Horse spełniał wiodącą rolę wśród światowych kabaretów zmieniło się również wiele innych rzeczy. Niemniej interesująca jest historia tego kabaretu.

Na początku 1950 roku amerykański piosenkarz Bing Crosby przebywał w gościnie u Alaina Bernadina w jego renomowanej gospodzie w Les Halles, w Paryżu. Crosby i Bernadin bardzo się ze sobą zaprzyjaźnili. Pewnego dnia Crosby wyraził swoje zdziwienie, że Paryż nie posiadał teatru burleski takiego typu, jaki był już rozpowszechniony w Stanach Zjednoczonych.

Bernadin bardzo się zapalił do tego pomysłu i 1 maja 1951 roku podniesiono kurtynę w Crazy Horse. Sukces był natychmiastowy, pomimo że na scenie nie było żadnej dziewczyny. Zamiast tego prezentowano scenki z Dzikiego Zachodu, square-dance, kowbojów i hillibily.

W 1954 roku pierwsza dziewczyna pokazała piersi w Crazy Horse. Wtedy sam Bernadin jeździł po całej Europie, dobierając starannie dziewczęta, które chciał zaangażować do swoich przedstawień. Wszystkie musiały spełniać wymagania odnośnie wyglądu i ta zasada obowiązuje w dalszym ciągu.

Crazy Horse zyskał światową sławę i teraz Bernadin nie potrzebuje już szukać dziewcząt.

To one same się do niego zgłaszają. Napływają do niego listy z całego świata. W nich dziewczęta proszą, często wręcz żebrzą o możliwość pracy w Crazy Horse.

Ale tylko nieliczne, najlepsze i najpiękniejsze, będą wybrane.

W początkach lat siedemdziesiątych pojawiła się dziewczyna, która wywarła ogromne wrażenie na Alainie Bernadinie.

Była to Lova Moor. Ich romans bardzo szybko stał się faktem i trwa już 20 lat. Lova w dalszym ciągu jest traktowana jako największa gwiazda kabaretu, pomimo, że już nie występuje.

Nie jest to jednak konieczne, skoro żyje z właścicielem najekskluzywniejszego nagiego kabaretu na świecie.





Tekst: JOACHIM WALLACH I DAG ÖHRLUND
Zdjęcia: JOACHIM WALLACH



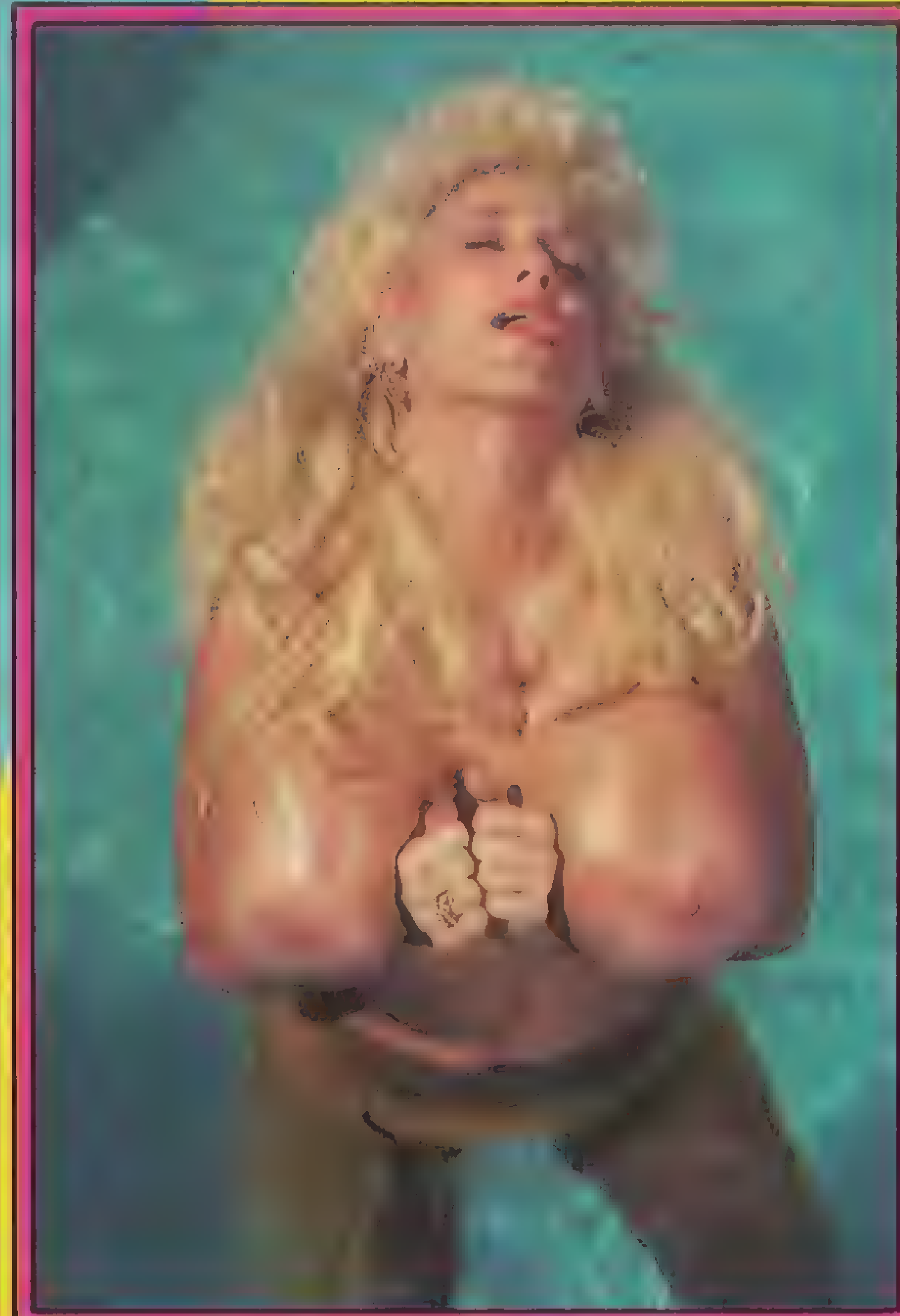


HEIDI



Foto: PETER FLODQVIST









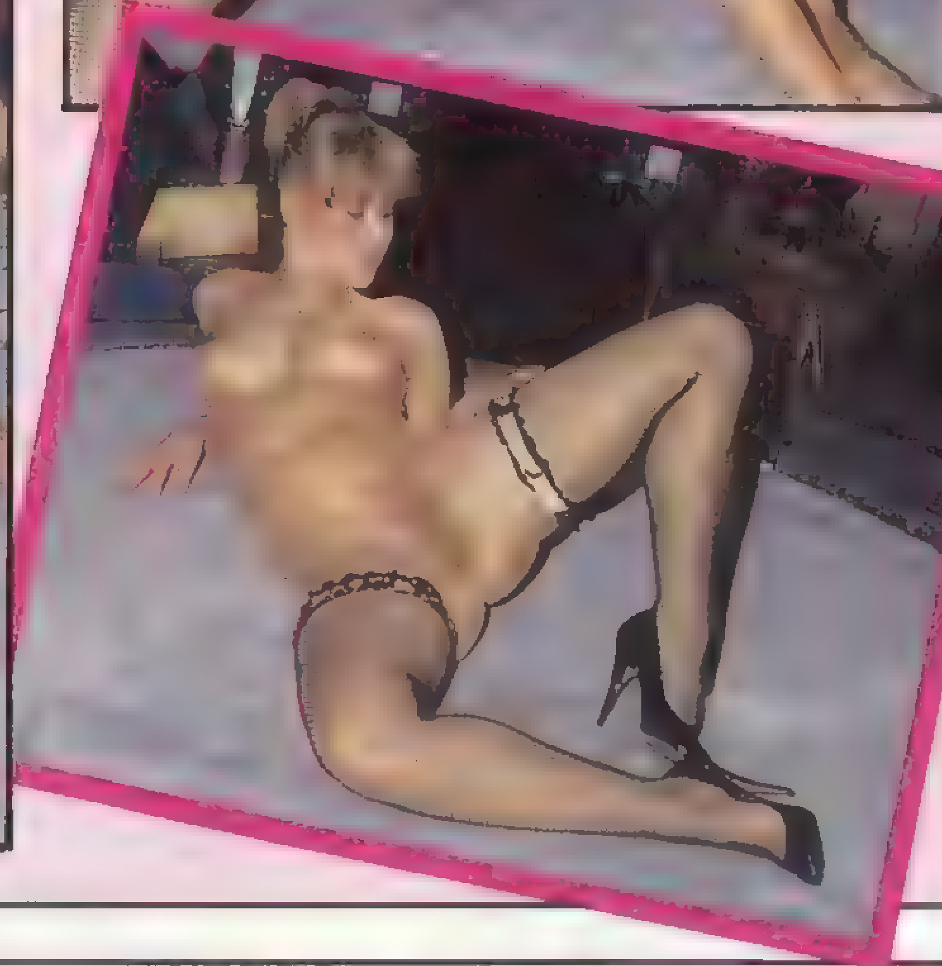
Cztery dziewczyny zdradzają swoje ekshibicjonistyczne skłonności:

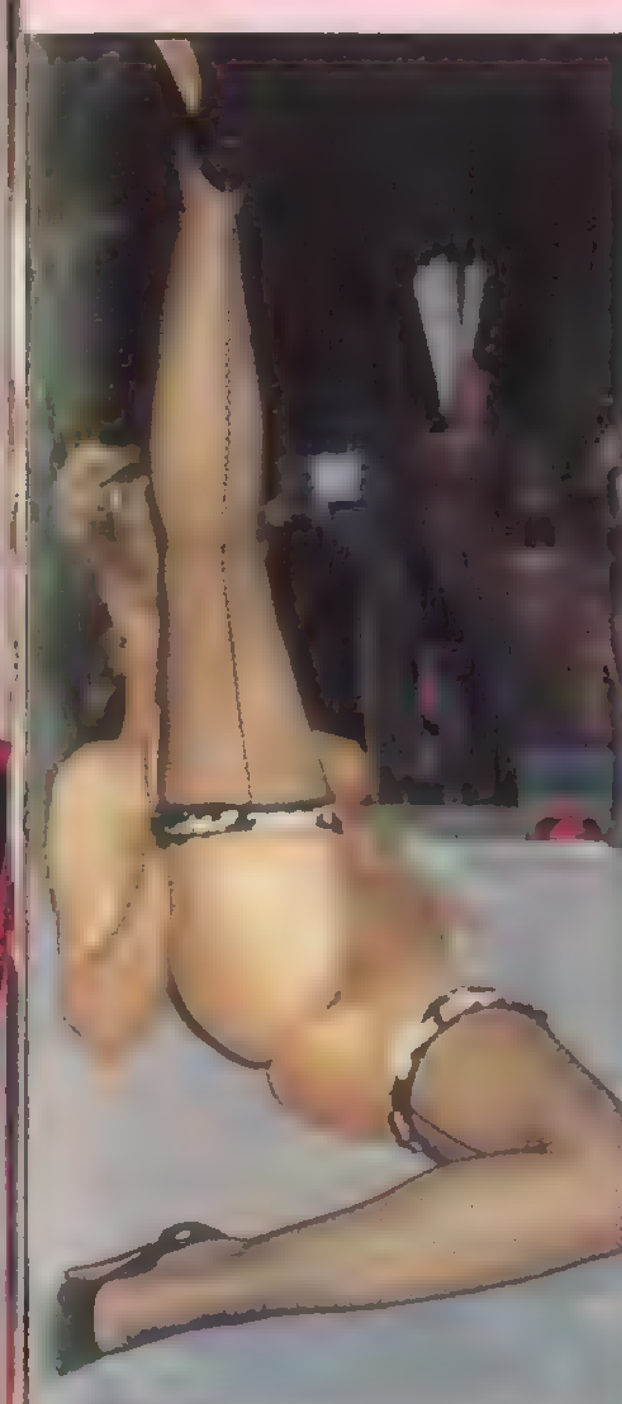


DLACZEGO LUBIMY POKAZYWAĆ SIĘ NAGO!

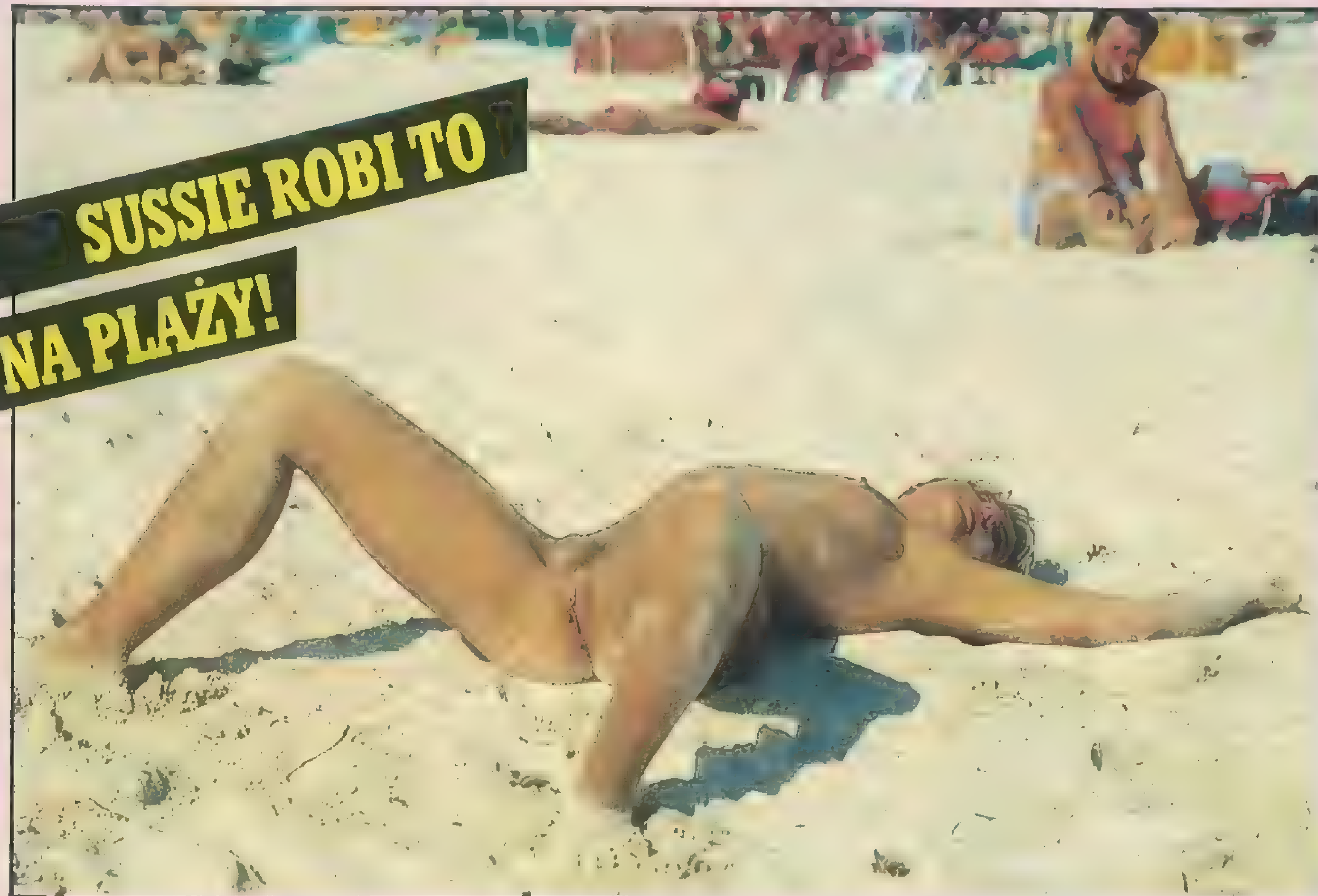








STEFFI ROBI TO ZAWODOWO!





SUSSIE ROBI TO NA PLAŻY!

Znajdujemy się na plaży „Es Trenc" na Majorce.

Wokół nas pełno dziewcząt w strojach topless, w mini-majteczkach i chłopaków w kąpielówkach.

Pośrodku plaży wszyscy się zatrzymują. Gapią się z zaciekawieniem, obruszają i odwracają wzrok.

Na rozgrzanym piasku leży Szwedka Sussie. Leży na plecach, naga, z rozchylonymi udami, tak że każdy może zachwycić się widokiem jej gładko wygolonej cipki, muskanej przez słoneczne promienie i lekki wiatr od morza.

Niektórzy plażowicze oddalają się pospiesznie, rzucając pod nosem gorszące uwagi. Są to głównie starsze panie, które siłą muszą odciągać swoich małżonków, nie mogących się nacieszyć wspaniałym widokiem Sussie.

Część plażowiczów przechodzi bardzo wolno. Przechadzają się tam i z powrotem.

Czasem parskają śmiechem. Niektóre dziewczęta w wieku Sussie są po prostu zazdrosne. Uważają też, że Szwedka jest bardzo odważna.

Zdania na temat jawnego obnażania się Sussie na plaży są podzielone.

Ale sama Sussie uważa, że jest to wspaniałe. Leży z przymkniętymi oczyma i delektuje się tym, że ludzie ją podziwiają, pożądają i przeklinają.

– To fantastyczne uczucie, gdy leży się tak na słońcu i skupia na sobie wszystkie ciekawskie spojrzenia. Wtedy mam ochotę, aby wsadzić rękę między nogi. Muszę przyznać, że bardzo mnie to podnieca. Aż mnie ciarki przechodzą – wyjaśnia Sussie.

– Naturalnie, trzeba bardzo uważać, aby nic złego się nie stało. Trafiłam kiedyś na faceta, który nie potrafił trzymać łap przy sobie. Dlatego wybieram z reguły te plaże, na których nagość jest oficjalnie dozwolona. Nikt więc nie może gorszyć się moim widokiem czy sprowadzić policji – dodaje Sussie.

Obnażanie swojego ciała w obecności innych jest bardzo podniecające. Podnieca nas obnażanie się na plaży, na scenie klubu nocnego, na dyskotekowym parkiecie i w parkach. Jeśli jesteś uważnym obserwatorem, na pewno szybko spostrzeżesz, że wśród nas pełno jest ekshibicjonistek. Oto kilka z nich. Opowiadają ci o swoich skłonnościach...

Nigdy nie przyszłoby jej do głowy, aby w ten sposób pokazywać się w Szwecji. W zamian za to, podczas wakacji w Hiszpanii, idzie na całego.

– Moim zdaniem większość dziewcząt, mogących pochwalić się jako takim wyglądem lubi się pokazywać nago. Jest to dla nich podniecające uczucie, a poza tym jest to prowokacja wobec innych. Jeśli jednak zabierzesz ze sobą swojego chłopaka, to na pewno nie będzie tolerował twoich wybryków – mówi Sussie.

Sussie nie ma całkowitej racji. Istnieje wielu mężczyzn, którzy wręcz są dumni z tego, że ich żony i dziewczyny paradują nago w obecności innych. Takiego właśnie chłopaka ma Steffi, prezentująca śmiały striptiz w najbardziej frywolnych klubach i seks-barach Hamburga.

Najpierw na stojąco zrzuca ciuszki na małej, wolno obracającej się scenie. Następnie klęka na miękkim szarym welurze i zaczyna pieścić swoje piersi.

Z każdą minutą jej ruchy stają się śmielsze. Steffi kładzie się na wznak i obiema rękami rozchyla swoje wargi. Wszyscy mają możliwość podziwiania jej różowej czeluści, mieniącej się wilgocią w świetle projektorów.

Scena obraca się powoli. Mężczyźni w barze w kształcie podkowy znajdują się tak blisko sceny, że czują dyskretny zapach kobiecości. Wystarczy podnieść się z barowego stołka, aby wyciągniętą ręką dotknąć striptizerki.

– Mój numer trwa dziesięć minut. Cały czas obserwuję, jak mój występ podnieca oglądających go mężczyzn. Ich reakcja sprawia, że moje ciało staje się gorące i zaczynam puszczać sok. Czasami puszczam wodze fantazji i myślę, jakby mi było z tym czy innym facetem, który właśnie mnie obserwuje.

Mój narzeczony Carlo, gdy inni mężczyźni oglądają mnie bez ubrania, a moje ciało prawie dotyka ich nosów też jest zadowolony. Sama myśl o tym, że inni mężczyźni też mnie pożądają, ale nie mają żadnych szans, szalenie go podnieca. Moje ciało należy wyłącznie do niego. I on dobrze o tym wie – mówi Steffi.

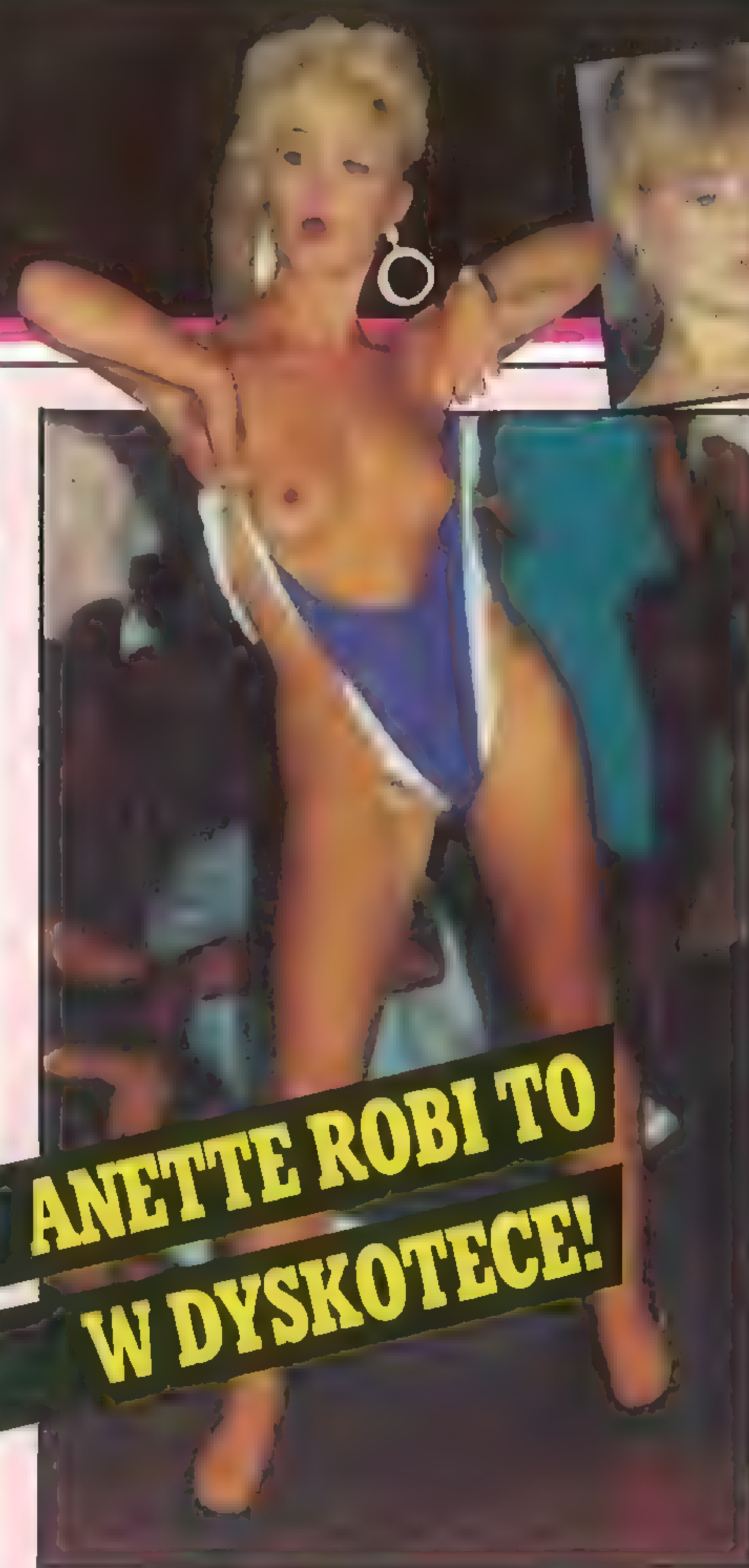
– Pracuję tu, ponieważ dobrze mi za to płacą. Ale ten rodzaj pracy bardzo mnie też pociąga. Inaczej nie wykonywałabym jej tak dobrze. Prywatnie zawsze lubiłam się pokazywać. Często rozbierałam się na plaży do naga. Gdy zaś wybieram się na miasto, chętnie ubieram się w cienkie, przezroczyste bluzki. Nie ma nic wspanialszego dla dziewczyny ponad to, że ją zauważają – kończy Steffi.

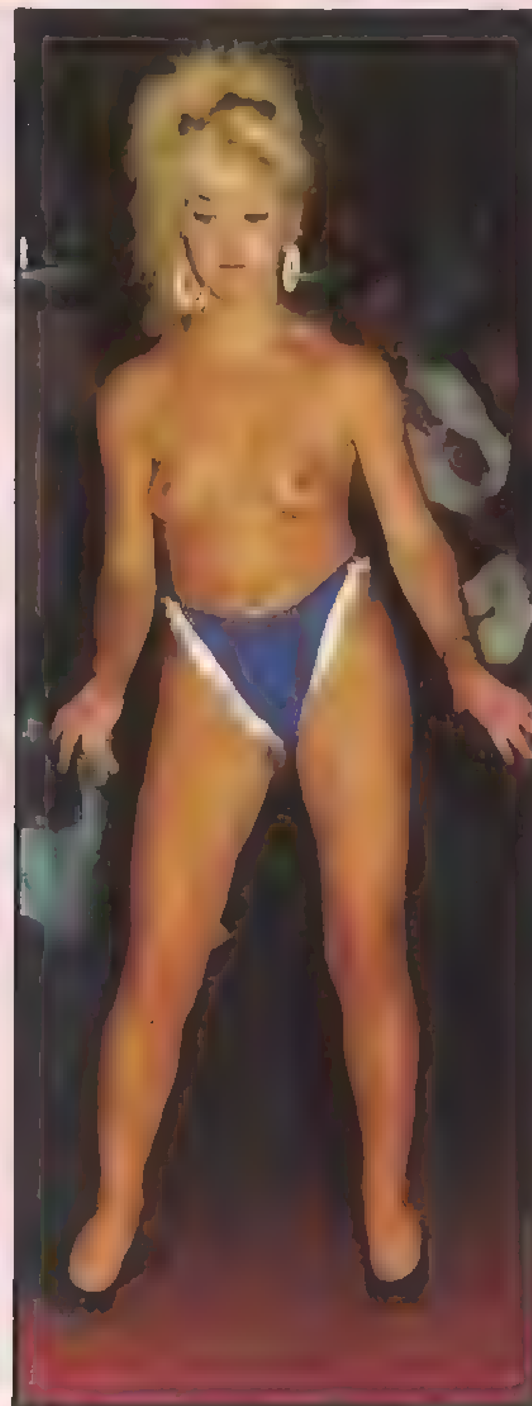
Zarówno Steffi jak i Sussie należą do grupy osób określanych słowem ekshibicjonistki. Pokazywanie się nago innym osobom bardzo je podnieca seksualnie. Często działają przez zaskoczenie i zachowują się prowokująco.

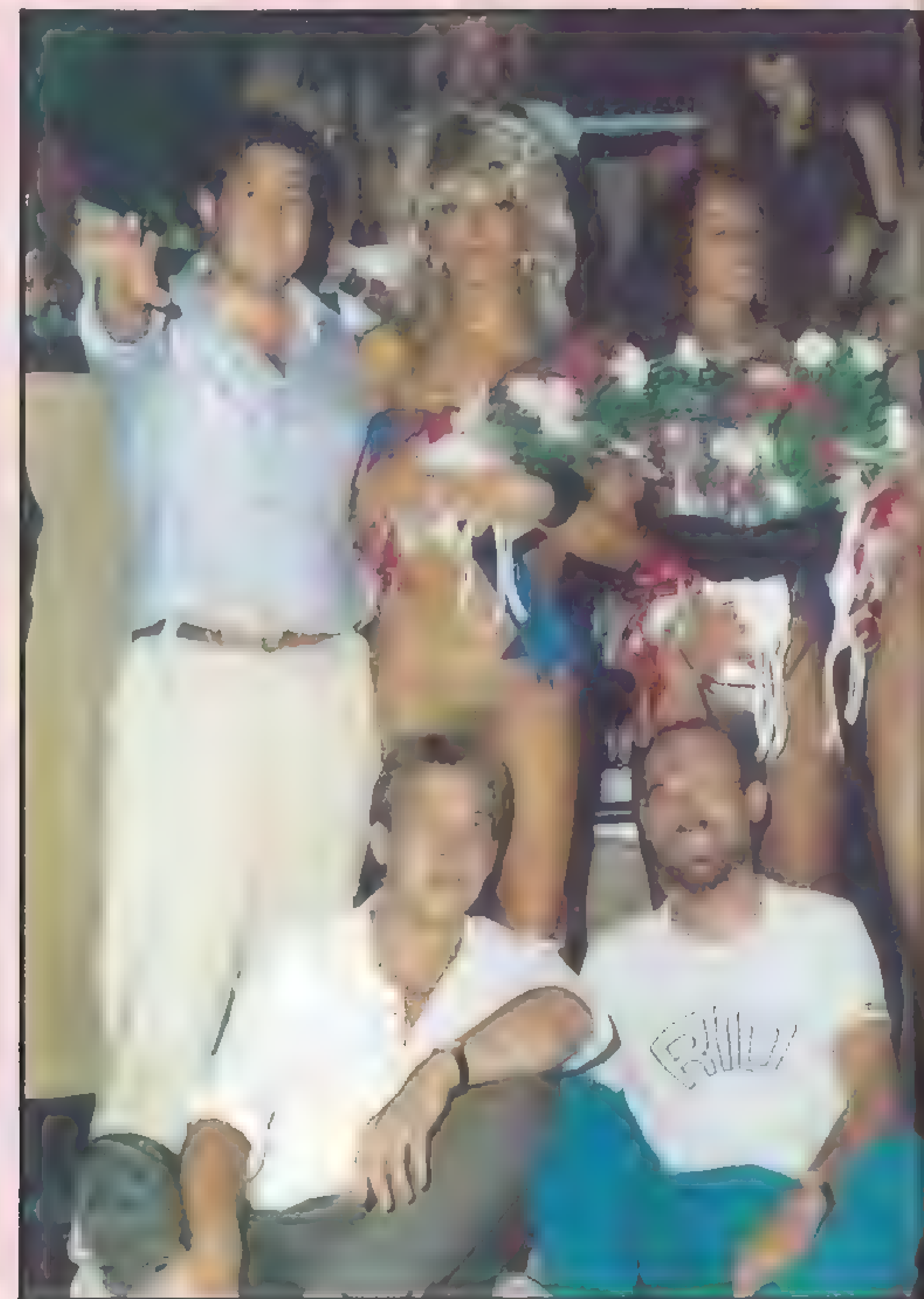
Pojęcie ekshibicjonista stosuje się głównie w odniesieniu do mężczyzn spacerujących na przykład po parkach, gdzie rozchylają poły płaszcza szokując przypadkowo przechodzące kobiety i dzieci tym, że pod płaszczem są zupełnie nadzy.

Tekst: BENT CHRISTIANSEN
Zdjęcia: DAG ÖHRLUND i SCANDI-PRESS

DLACZEGO LUBIMY POKAZYWAĆ SIĘ NAGO!









ANETTE ROBI TO W DYSKOTECE!





EVA ROBI TO W PARKU I NA ULICY!

Jeden z czytelników skandynawskiego czasopisma popularno-naukowego zapytał kiedyś, czy istnieją również ekshibicjoniści płci żeńskiej.

Ekspert stwierdził wtedy:

– Nie, ekshibicjonistek nie ma. Ekshibicjonista to osoba, u której występuje nieprzezwyciężony pociąg do obnażania swoich organów płciowych wobec obcych... Takich osób nie można leczyć. Można tylko spróbować popracować nad nimi i próbować zrozumieć problemy tych często bardzo nieszczęśliwych ludzi... Ekshibicjoniści są zupełnie niegroźni i są bardzo nieszczęśliwi i zawstydzeni, jeśli się ich przyłapie na gorącym uczynku!

Tak brzmiała odpowiedź gazetowego eksperta.

Okazuje się, że był to stek bzdur.

Tylko w naszej części świata żyją miliony kobiet, które obnażając się w miejscach publicznych doznają równie dużego podniecenia seksualnego, jak mężczyźni.

Również bardzo rzadko ekshibicjonista czuje się nieszczęśliwy. Kobiety o tej pikantnej właściwości seksualnej są często bardziej świadome swoich postępków i czują się bardzo wyzwolone.

Jak bardzo rozpowszechniony jest eshibicjonizm płci pięknej, daje się zauważyć wszędzie, od święta i na co dzień. Na przykład: gospodynie domowe i młode dziewczęta czekają w długiej kolejce, aby mogły zrzucać szatki na oczach milionów włoskich, holenderskich, niemieckich i francuskich telewidzów w programach traktujących o seksie.

Nigdy nie sprzedawano tyle bielizny erotycznej, ile sprzedaje się obecnie. A dlaczego? Dlatego, że wielu mężczyzn lubi oglądać dziewczyny, noszące frywolną bieliznę. I dlatego, że wiele kobiet noszących pikantną francuską bieliznę lubi uwodzić w niej mężczyzn.

Sprzedaż ozdób intymnych znacznie się zwiększyła w ostatnim okresie. A która dziewczyna wpadnie na pomysł ozdobienia złotym kolczykiem swoich warg lub brodawek, jeśli nie ma się komu z tym pokazać?

Plaże dla tekstylnych cieszą się coraz mniejszą popularnością. W wielu krajach letnich wakacji powstają coraz to nowe kolonie nudystów i plaże dla zwolenników naked look. Naturalnie nie oznacza to wcale, że wszyscy ci, którzy kąpią się nago i są zwolennikami naturyzmu, stają się automatycznie ekshibicjonistami tylko dlatego, że lubią pokazywać się bez ubrania. Ale wielu z nich jest ekshibicjonistami.

Światowej sławy niemiecki socjolog i badacz zachowań seksualnych dr Werner Habermehl twierdzi:

– W ostatnich latach znacznie wzrosła liczba kobiet wykazujących skłonności ekshibicjonistyczne. W myśl zasady, że wszystko jest dozwolone, jeśli tylko jest zabawne i ekscytujące!

Wielu zawodowych fotografów zajmujących się aktami może potwierdzić, że wiele ich modelek nie zrzuca ciuszków wyłącznie dla pieniędzy, ani dla kariery gwiazdy. Wiele kobiet po prostu lubi się „rozkładać" przed kamerą fotografa. Czasami, zupełnie bez żadnej zachęty ze strony fotografa, takie dziewczęta zaczynają się sobą bawić. Dziewczęta dumne ze swojego znakomitego wyglądu zachowują się zwykle bardzo naturalnie i są z reguły pełne seksu. Każdy fotograf może to potwierdzić.

W dyskotece „Angel's" na wyspie Ibiza Norweżka Anette jest jedną z kilkuset dziewcząt, które co roku zgłaszają swoją kandydaturę do nocnych konkursów miss, podczas których zawodniczki pozbywają się wszystkich ciuszków lub przynajmniej ich części. Oczywiście dzieje się to na oczach rozbawionej publiczności:

– Robię to, ponieważ uważam, że jest to zabawne i seksowne. Nigdy nie myślę o pieniądzach. Nagrody nie są zbyt wysokie. Gdy wszyscy mnie oglądają, ogarnia mnie specyficzne uczucie. Wydaje mi się, że moje ciało staje się lekkie, czuję się jakby oszołomiona. Lubię również leżeć nago na plaży. Ogromną radość sprawia mi obserwowanie reakcji przechodzących obok mnie osób. A poza tym to znakomity sposób na uwodzenie mężczyzn – śmieje się Anette.

Eva z Kopenhagi odczuwa pociąg do obnażania się znacznie silniej od Anette. Często chodzi ulicami stolicy w samym tylko płaszczu. Pod spodem nie ma nic:

– Czasami rozpinam płaszcz, na przykład na przejściu dla pieszych. Ludzie idący w moim kierunku mogą podziwiać moje piersi i coś jeszcze. Podnieca mnie to i bawi, zwłaszcza, gdy moje działanie jest całkiem przypadkowe. A żebyście tylko zobaczyli tych facetów, którzy się na mnie gapią!

Często też jeżdżę pociągiem lub autobusem w krótkiej spódniczce lub sukience, którą podciągam tak wysoko, by było widać, że nie mam na sobie majtek.

Odkryłam uroki obnażania się, gdy miałam 17 lat i pozowałam pewnemu fotografowi. Wtedy po raz pierwszy rozebrałam się do naga w obecności obcego mężczyzny. Zdumiewało mnie, że sprawiało mi to przyjemność.

Bardzo podniecała mnie myśl, że fotograf przestanie robić zdjęcia i nagle rzuci się na mnie.

Ale, niestety, tak się nie stało. Trzeba zresztą uważać, by zbytnio nie prowokować swoim zachowaniem, gdyż może się to źle skończyć, a przecież nie o to chodzi. Robię to tylko dlatego, że jest to zabawne i fascynujące oraz dlatego, że mnie to podnieca – kończy Eva.

Foto: PETER FLODQVIST

Heather





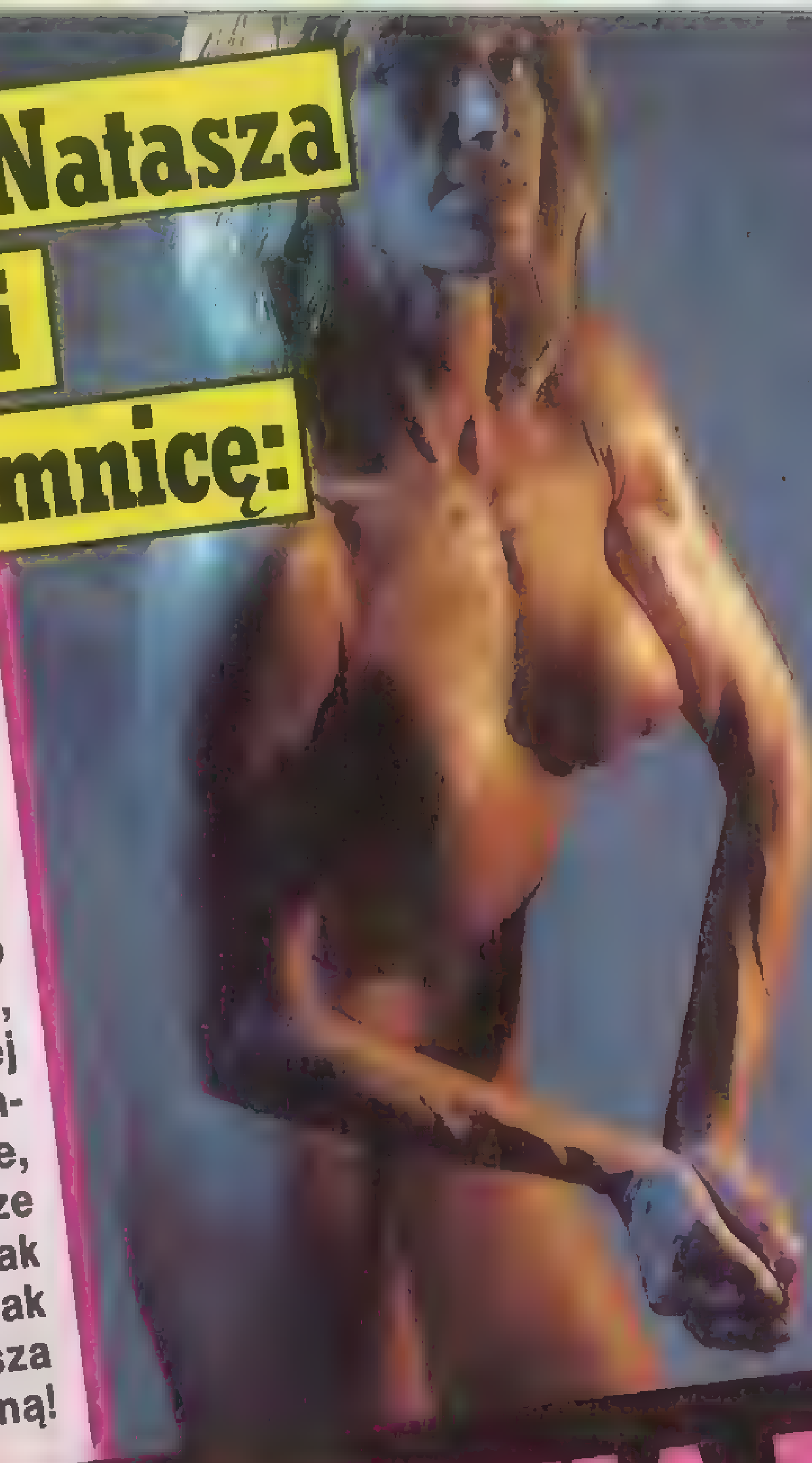


Cats






19-letnia Natasza zdradza ci swoją tajemnicę:



KULTURYSTYKA POLEPSZYŁA MOJE ŻYCIE SEKSUALNE!

Urodziła się w byłym Związku Radzieckim, wychowała w Polsce, a mieszka w USA. Seksowna Natasza sporo czasu poświęca na kulturystykę i bardzo lubi seks. W wywiadzie, udzielonym naszej nowojorskiej korespondentce Annie Sprinkle, Natasza szczerze opowiada o tym, jak ulepsza swoje ciało i jak jednocześnie zwiększa rozkosz seksualną!

Tekst: ANNIE SPRINKLE i DAG ÖHRLUND
Zdjęcia: ANNIE SPRINKLE

Piękna, pełna seksu i znakomicie wygimnastykowana Natasza mieszka już od pewnego czasu w USA. Podczas spotkania z nowojorską korespondentką Cats, Annie Sprinkle, padło więc pytanie, czy ma ochotę udzielić nam wywiadu i pozować do zdjęć.

Natasza urodziła się w byłym Związku Radzieckim, a wychowała w Polsce. Jej rodzice byli nauczycielami gimnastyki, pragnęli więc, aby ich córka również poświęciła się tej dziedzinie sportu.

Natasza spełniła życzenie rodziców, dokonując jednocześnie odkrycia, że trening i kulturystyka znakomicie dają się połączyć z bardziej udanym i aktywniejszym życiem seksualnym. W miarę jak Natasza coraz aktywniej pracowała nad swoim ciałem, odczuwała też większy pociąg seksualny. Nigdy przedtem tego nie doświadczyła, a obecnie jest niezmordowana na polu seksu.

Odpowiadając na pytania Annie Sprinkle dotyczące kulturystyki Natasza bez najmniejszego zażenowania opowiada o pikantnych szczegółach swojego nowego, lepszego życia seksualnego.

Annie: Od jak dawna zajmujesz się kulturystyką?

Natasza: Od dwóch lat podnoszę ciężary. Przedtem byłam nauczycielką baletu i aerobicu, a gimnastykę uprawiałam już jako mała dziewczynka.

Annie: Czy uważasz, że jesteś obecnie w lepszej formie fizycznej niż za dawnych czasów? Ile możesz podnieść?

Natasza: Naturalnie. Jestem w stanie podnieść 72 kilogramy, a ważę tylko 45!

Annie: Jak często trenujesz?



Natasza: Pięć lub sześć razy w tygodniu. Codziennie pracuję nad poszczególnymi częściami mojego ciała.

Annie: A na co zwracasz szczególną uwagę?

Natasza: Na kręgosłup i moje bicepsy.

Annie: Jaki wpływ wywarła kulturystyka na twoje życie seksualne?

Natasza: Ogromny. Czuję, że jestem bardziej seksi i bardziej namiętna, niż wcześniej. Również kiedy się kocham, zauważam zmiany. Potrafię lepiej kontrolować swoje ciało, jestem bardziej wytrzymała, a moje orgazmy są coraz częstsze i silniejsze. Może nie bez znaczenia jest tu fakt, że długo pracowałam nad ściskaniem mięśni pochwy, dzięki czemu również mogę zwiększyć sferę doznań.

Annie: A jak wygląda akt miłosny dwojga kulturystów. Czym różni się on od aktu „normalnych ludzi"?

Natasza: Różnica jest ogro

Kulturystyka sprawia, że mogę kontrolować moją rozkosz!

mna. Dwoje kulturystów jest dla siebie bardziej pociągających. Dotykające się ciała dają inne odczucia, silne i wspaniałe, a to sprawia, że seks staje się piękniejszy. Żaden wielki brzuch nie jest dla nas przeszkodą. Łatwiej jest się nam poruszać, wypróbować nowe, fascynujące pozycje.

Annie: Zakładam, że dzięki znakomitej kondycji fizycznej jesteś bardziej wytrzymała. Ile czasu na przykład możesz się kochać?

Natasza: Prawie w każdej pozycji mogę się kochać tak długo, jak tego pragnę. Mogę również kontrolować własną rozkosz – przyspieszać ją, wydłużać, wstrzymywać. W porównaniu z ciężkimi ćwiczeniami w ośrodku treningowym seks jest tylko dziecinną igraszką. Potrafię się kochać długo, namiętnie i nawet się nie spocę.

Annie: Wiele kulturystek traci biust, ale twoje piersi są wciąż duże i jędrne?

Natasza: Kiedyś miałam jeszcze większe piersi, ale teraz są one ładniejsze, jędrniejsze i bardziej wrażliwe, jeśli chodzi o zabawy seksualne. Staję się bardziej niż kiedyś roznamiętniona, gdy ktoś liże lub bawi się moimi brodawkami. Jedno muszę stwierdzić – dzięki kulturystyce można ukształtować swoje ciało, nadać mu formę, jakiej się pragnie. Parę lat temu bardzo rozpowszechnioną tendencją wśród kulturystek było naśladowanie mężczyzn. Kobiety zmuszały swoje ciała do męskiego wyglądu, rozwijały całą masę mięśni. Ta tendencja się zmieniła. Chodzi o to, aby ciało kobiece było piękne i seksowne.

Annie: Zażywasz sterydy anaboliczne?

Natasza: Nigdy w życiu! Dla mnie kulturystyka jest sportem, uprawianym dla zdrowia. Nie chcę zniszczyć swego ciała. Dziewczyna, która faszeruje się sterydami, może na przykład doprowadzić do zaniku miesiączki. Nie mam na to ochoty...

Annie: Czy trenujesz wraz z całą masą podniecających facetów?

Natasza: A jakże by inaczej. W ośrodku treningowym, do którego uczęszczam, są oprócz mnie tylko dwie dziewczyny. Reszta to przystojni faceci...

Annie: Czy podczas podnoszenia ciężarów odczuwasz gromadzącą się w twoim ciele energię seksualną?

Natasza: Raczej nie. Nie zależy to od podnoszenia ciężarów, lecz od tego, czy spogląda na mnie jakiś wart grzechu mężczyzna. Gdy leżę na ławie z rozchylonymi udami i widzę, jak ich spojrzenia muskają moje piersi i wzgórek łonowy, bardzo szybko staję się wilgotna. Czasem nawet na moim dresie pojawia się mokra plama w miejscu, w którym wypływa sok. Czasem jest to trochę krępujące, ale jednocześnie wspaniałe i podniecające. Niejednokrotnie zdarzyło się i tak, że musiałam szybko się zaspokoić pod prysznicem po treningu. Moim marzeniem jest ssać i kochać się z facetem w naszej przebieralni, ale do tej pory jakoś się na to nie zdobyłam.

Annie: A twoje wymiary?

Natasza: 90–52–84.

Annie: Imponujące! Czy często udaje ci się poderwać faceta w ośrodku treningowym?

Natasza: Nie specjalnie! W dzisiejszych czasach trzeba być niezwykle ostrożnym, ale zdarzyło się to parę razy. Podnieca mnie każde ładne męskie ciało...

Annie: Czy kiedykolwiek pozowałaś do aktów, na przykład w Polsce?

Natasza: Nigdy. W Polsce



nie mówiło się wtedy tak otwarcie na temat seksu.

Annie: A więc tu masz większą swobodę seksualną?

Natasza: Można to tak ująć. Oczywiście, w dalszym ciągu czuję się jeszcze trochę skrępowana, ale pragnę wykorzystać też wszystkie szanse i cieszyć się wolnością seksualną.

Annie: Chyba nie ma osoby na plaży, która by się za tobą nie obejrzała?

Natasza: Jasne. Dotyczy to jednak zarówno mężczyzn, jak i kobiet. Czasami kobiety podchodzą do mnie pytając, jak udało mi się tak świetnie wyćwiczyć moje ciało.

Annie: Czy masz stałego chłopaka?

Natasza: Nie, w tej chwili nie. Właściwie jest ktoś, za kim szaleję, ale jeszcze nic pomiędzy nami się nie wydarzyło. Z drugiej strony nie odczuwam potrzeby posiadania stałego przyjaciela. Potrzeby seksualne doskonale rozwiązuję we własnym zakresie, bawię się sobą i przeżywam wiele wspaniałych orgazmów.

Annie: Często odwiedzasz swoją rodzinę w Polsce?

Natasza: Niezbyt często, bo to kosztuje. Zamiast tego staram się zebrać jak najwięcej pieniędzy, aby moja rodzina mogła przyjechać w odwiedziny do mnie.

Annie: W jaki sposób to robisz?

Natasza: Występuję w różnych klubach jako striptizerka.

Annie: Czy znasz inne kulturystki, które również są striptizerkami?

Natasza: Tylko jedną. I wierzcie mi, publiczność spogląda z zachwytem na moje mușkuły. Na początku było to całkowite zaskoczenie dla mężczyzn, wkrótce jednak zauważyłam, że oglądanie mnie zaczyna ich podniecać. A to z kolei rozpaliło moją namiętność. Jeszcze do dziś czuję miłe łaskotanie pomiędzy nogami, gdy faceci posyłają mi na scenę pożądliwe spojrzenia. Gdy wbiegam na scenę, jestem zwykle ubrana w dres w leopardzie wzory i adidasy. To moje ubranie jest bardzo seksy, po chwili jednak zaczynam się rozbierać i pokazuję wszystko. Już wtedy czuję, że jestem wilgotna...

Annie: A plany na przyszłość?

Natasza: Chcę kontynuować treningi. Nie zrezygnuję również ze striptizu. Jeszcze się nie zdecydowałam, czy pozostanę w USA, czy powrócę do Europy. Dania i Szwecja wydają mi się być dość interesujące. Słyszałam, że u was istnieje pełna swoboda seksualna...

Annie: Jaką rolę pełni seks w twoim życiu?

Natasza: Ogromną. Namiętność nawarstwia się wręcz w moim ciele, zwłaszcza od czasu, gdy zaczęłam trenować. Naturalnie należy dać jej ujście. Czasami czynię to sama, igrając z moim ciałem. Czasem kocham się z mężczyzną, a czasem po prostu pokazuję się innym, na przykład robiąc striptiz.

Annie: Arnold Schwarzenegger powiedział kiedyś, że kulturystyka jest znacznie lepsza od seksu. Co ty na to?

Natasza: Tak, to wspaniałe uczucie, ale lepsze od seksu – o nie! Nie istnieje nic lepszego ponad seks.

Annie: Czy gdybyś miała pojawić się naga przed kamerą po raz pierwszy, czułabyś podniecenie?

Natasza (myśli chwilkę, a następnie czerwieni się): Tak, to właściwie już się stało – naturalnie, że to podnieca. To fascynujące myśleć o tych wszystkich wspaniałych mężczyznach, którzy będą oglądać moje zdjęcia. Na pewno ich to podnieci, tak samo jak tych facetów, dla których się rozbieram. Gdy skończymy zdjęcia skorzystam na chwilę z twojej łazienki.

Annie: Naturalnie. Jeśli tylko się rozbierzesz, możemy natychmiast zaczynać...

Rezultaty tej sesji zdjęciowej widzicie na tych stronach. Piękna, wspaniała, namiętna Natasza, nie skrywająca bynajmniej, że lubi się pokazywać.

Obejrzyj więc zdjęcia, zachwycaj się nimi i nie trać nadziei. Jeśli nam się trochę poszczęści, może seksowna Natasza zdecyduje się z czasem opuścić Stany Zjednoczone i osiedli się w Skandynawii lub w Polsce...

JANE



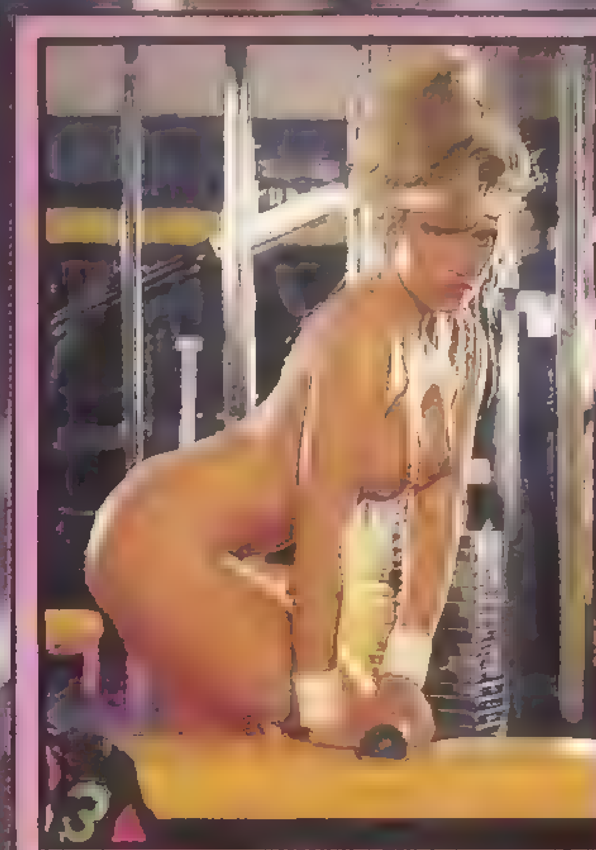
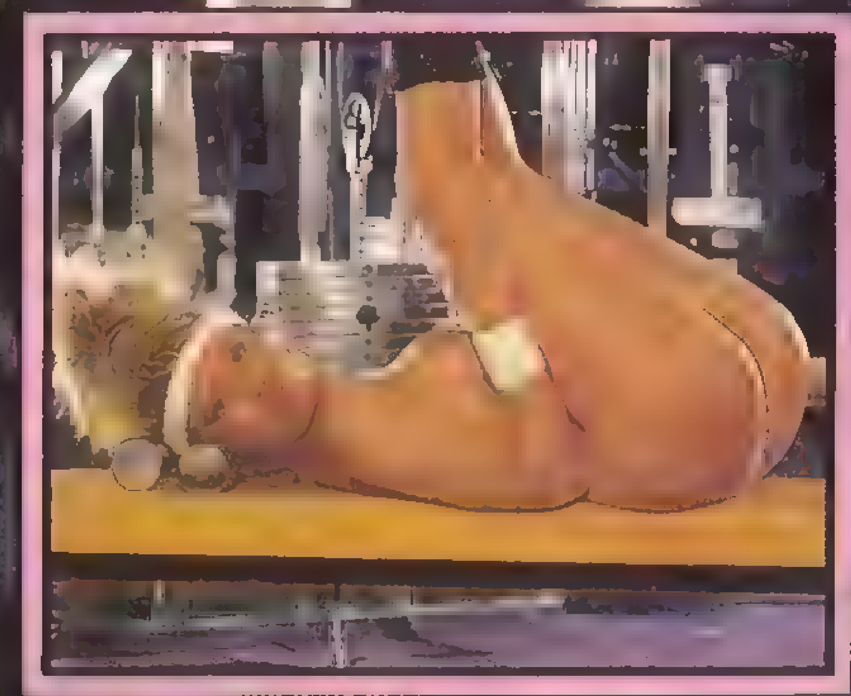


Foto: MICHAEL ANCH





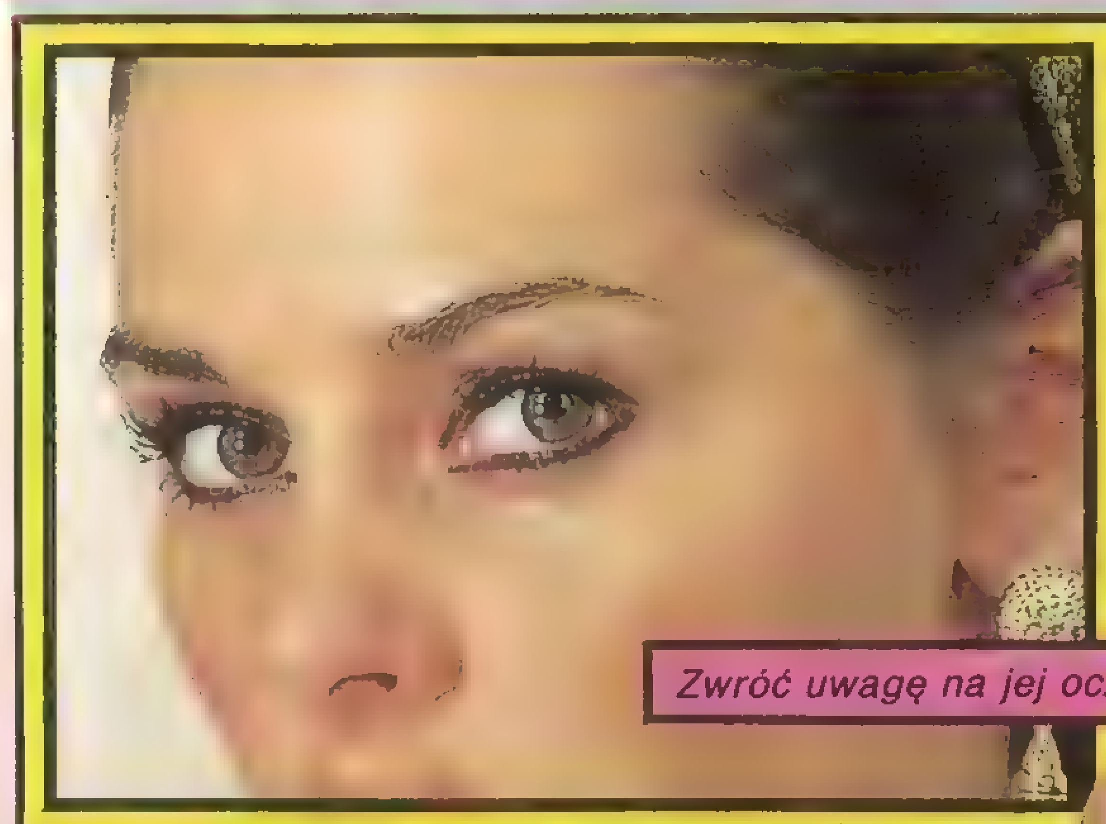





Każdy może nauczyć się flirtować:

JĘZYK KOBIECEGO CIAŁA!

Jeśli tylko znasz mechanizm flirtu, możesz z niego w każdej chwili skorzystać. Jedyne, na co należy zwrócić uwagę, to wszystkie ruchy dziewczyny. Gdy to dokładnie przestudiujesz, zawsze twoje polowanie na dziewczyny przyniesie pożądane rezultaty...



Zwróć uwagę na jej oczy!



Zapomnij o niej, jeśli podczas rozmowy unika twego spojrzenia



Siedzisz samotnie w domu i nudzisz się. W telewizji nie ma nic ciekawego. Jedyne, na co masz ochotę, to gorący flirt, który doprowadzi do seksu.

Tę sytuację wszyscy znamy bardzo dobrze.

Twój problem polega na tym, że rzadko masz szczęście w kontaktach z kobietami i dlatego nie masz specjalnej ochoty wybrać się na miasto.

I tu właśnie popełniasz błąd!

Natychmiast wyjdź z domu i zdaj się na swoją fantazję i wyczucie.

Każdy, kto tęskni za niesamowitą przygodą, powinien mieć oczy otwarte i użyć całego swojego uroku. Dziewcząt przecież nie brakuje. Podświadomie sygnalizują nam, na co mają ochotę i jeśli będziesz właściwie postępował, bez trudu znajdziesz fajną dziewczynę.

Kobiety uwielbiają zdobywać mężczyzn. Dla niektórych z nich to już połowa przyjemności. Większość kobiet, flirtujących świadomie, traktuje flirt jako początek gry wstępnej.

Jeśli tylko poznasz mechanizmy flirtu, będziesz je mógł wykorzystać w dowolny sposób. Musisz tylko uważnie obserwować wszystkie sygnały wysyłane przez kobietę. Płeć piękna wysyła sygnały częściej i wyraźniej niż mężczyźni i jeśli jesteś uważnym obserwatorem, możesz błyskawicznie przejrzeć zamiary dziewczyny.

Gdy znajdziesz się w miejscu, w którym jest pełno kobiet, zdecyduj się na tę, która ci się najbardziej podoba. Zapomnij o wszystkich pozostałych, koncentrując się wyłącznie na swej wybrance.

Po paru minutach dziewczyna z całą pewnością to zauważy. Jeśli wasze oczy spotkają się na parę sekund, będzie to oznaczało, że już wzbudziłeś jej zainteresowanie.

Ale od tej chwili uważaj!

Jeśli kobieta wzrusza ramionami, przechyla głowę i patrzy na swoje dłonie od wewnętrznej strony, jest to sygnałem, że się poddaje.

A jeśli weźmie szklankę do ręki? Zapali papierosa?

To znak uległości. Teraz kobieta usiłuje przezwyciężyć swoją chwilową nieśmiałość, nie zaleca się więc długiego patrzenia jej w oczy lub rozpoczynania rozmowy właśnie w tym momencie.

Dobry myśliwy zawsze wabi swoją zwierzynę zanim przystąpi do ataku. Poczekaj i zorientuj się, czy kobieta sięga do torebki i zaczyna dyskretnie poprawiać makijaż.

Jeśli tak, to jesteś jej faworytem na dzisiejszy wieczór.

Wiele kobiet ma w zwyczaju przejeżdżać palcem po włosach i karku po intensywnym spojrzeniu mężczyzny. Jeśli jednocześnie kobieta delikatnie zwilża usta koniuszkiem języka, to nieomylny sygnał: dziewczyna jest gotowa do gorącego flirtu.

Jeśli nie nastąpi to natychmiast, uważnie obserwuj inne wysyłane przez nią sygnały.

Czy bawi się swoimi palcami?

To dobry znak. Pragnie kontaktu cielesnego.

Czy owija bezmyślnie kosmyk włosów wokół palca?

Jeśli tak, masz do czynienia z kobietą romantyczną. Należy ją obsypywać komplementami i rozpieszczać. U niej nic nie dzieje się przypadkowo. Zauważy, że jej pragniesz, a ona również będzie twoja.

Jeśli zdarzy się tak, że dziewczyna splecie ręce, możesz o niej zapomnieć. Mówi ona: nie dotykaj mnie.

Jeśli taka sytuacja nastąpi po waszej dłuższej rozmowie, sprawy mają się całkiem inaczej. Sytuacja jest odwrotna. Oddziałujesz na nią tak silnie, że to ona musi powstrzymywać się od pokazywania co czuje, aby panować nad sytuacją.

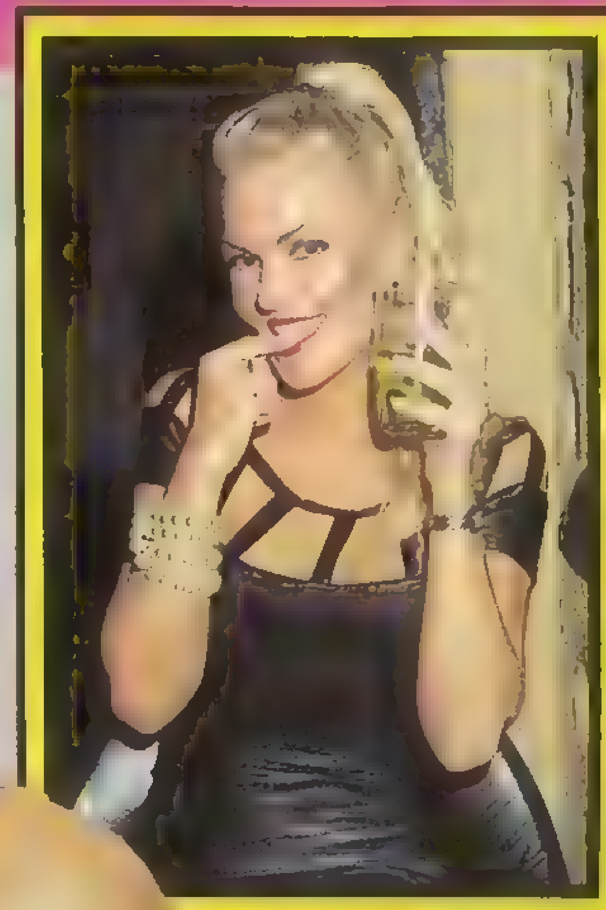
Czy podczas rozmowy kobieta patrzy ci w oczy, czy też unika twego wzroku?

Jeśli nie patrzy na ciebie, tracisz niepotrzebnie czas. Jest to wyraźny dowód na to, że kobieta nie jest tobą zainteresowana.

Zwróć również uwagę na to, jak kobieta siedzi.

Kobietom, które siadają na skraju krzesła, brak pewności siebie. Jeśli natomiast rozsiadają się wygodnie, ■ do tego rozchylą trochę nogi, istnieje obawa, że kobieta pragnie raczej prowadzić dyskusję, niż kochać się.

Po dłuższej rozmowie z ko-



Jeśli bierze do ręki szklankę, dowodzi to jej uległości



Jeśli krzyżuje ręce, mówi: nie dotykaj mnie!



Jeśli zakłada nogę na nogę, a ręką dotyka jakiejś części ciała, wskazuje to na stan jej podniecenia i instynktowne dążenie do kontaktu cielesnego!

Naucz się właściwego wyboru!

bietą możesz czasem spostrzec, że ta zaczyna naśladować twoje ruchy. To dla odmiany dobry znak, wyraźnie wskazuje na to, że dziewczyna uważa cię za pociągającego mężczyznę. Może się również zdarzyć, że kobieta skrzyżuje nogi, będzie zacierać dłonie lub dotykać ręką różnych części ciała. Wskazuje to na stan jej podniecenia, a jej ciało podświadomie reaguje w ten sposób, aby trochę się uspokoić.

Podczas flirtu kobiety są bardzo wyrafinowane. Przed wyjściem z domu parę godzin spędziły na pielęgnacji ciała. Starają się używać uwodzicielskich perfum i czynią wszystko, by sprawiać wrażenie pewnych siebie.

Ty również nie możesz zapomnieć o higienie osobistej, w przeciwnym razie nigdy nie wzbudzisz zainteresowania kobiety. Aby wysyłać właściwe sygnały, musisz być odpowiednio ubrany. Twój garnitur powinien być dobrze skrojony i czysty.

Twój strój i zapach, mówią kobiecie, kim jesteś i czy lubisz samego siebie. Jeśli masz miłą powierzchowność, każda kobieta zrobi wszystko, aby cię bliżej poznać.

Zanim zdecydujesz się na flirt pamiętaj, aby się nie spieszyć. Trzeba realnie oceniać sytuację, a czas jest tu złym doradcą. Wybierając właściwą kobietę, działaj rozsądnie i powoli.

Jeśli zdarzy ci się w jakimś lokalu spotkać kobietę, która również poszukuje partnera, zwróć uwagę na jej oczy. Jeśli patrzy na ciebie i „przypadkowo" cię dotknie, oznacza to, że ma na ciebie ochotę.

Przyciągnij ją wzrokiem i zaproś na drinka.

Teraz możesz być pewny swojego zwycięstwa. A gdy kobieta zacznie przemawiać do ciebie ściszonym głosem, to z pewnością jesteś jej faworytem na dzisiejszy wieczór...

Tekst i zdjęcia: JØRN NIELSEN



Jeśli sięga do torebki i dyskretnie poprawia makijaż – jesteś jej faworytem!









Tina







Foto: PETER FLODQUIST



INTYMNE STRONY



Dzień Dobry Kochani!

Cieszę się, że słońce na dobre rozpoczęło przygrzewać. Wszystko wygląda inaczej w jego promieniach, problemy i troski odchodzą na drugi plan. I tak powinno być. Nieustannie otrzymuję sterty listów i bardzo się cieszę, że piszecie zarówno o swoich troskach jak i o swoim szczęściu. Tych ostatnich przybywa z tygodnia na tydzień. Najwięcej satysfakcji sprawiają mi listy, w których piszecie, że moje rady pozwoliły Wam osiągnąć więcej radości w Waszym życiu partnerskim, albo że problem, o którym pisaliście parę miesięcy temu, jest już nieaktualny. Dziękuje też za Wszystkie zawiadomienia o ślubach, zaproszenia na chrzciny i temu podobne imprezy. Niestety, nie jestem w stanie odpowiedzieć na nie wszystkie osobno, dlatego robie to w tym miejscu: dziękuję! Moją radą dla Was wszystkich w tym miesiącu jest: cieszcie się z lata i nie dajcie się zwariować problemom dnia codziennego.

1000 całusów

Ylva

Droga Ylvo!

Chciałem podzielić się z Tobą moimi problemami. Katastrofa moja polega na tym, że do tej pory nie współżyłem normalnie z kobietą, a mam już 27 lat. Nie współżyłem, ponieważ... mam za dużego członka! Jego długość nie odbiega od normy, problem leży jednak w grubości, bo mój członek ma aż 6 cm w przekroju! Liczne próby współżycia, jakie podejmowałem z poznanymi dziewczynami kończyły się najczęściej ogromnym zaskoczeniem i paniką przed wejściem członka do pochwy. Obecnie od trzech miesięcy mam dziewczynę, lecz nasze współżycie kończy się na pieszczotach. Osiągam cudowne przeżycia, cudowne i częste wytryski dzięki mojej dziewczynie. Jestem jednak zaniepokojony i boję się, że ją utracę, mimo, iż daję jej częste orgazmy łechtaczkowe. Obawiam się, że może zapragnąć normalnego stosunku z innym mężczyzną. Ostatnio często wspomina, że chciałaby urodzić dziecko. Poradź mi Ylvo, co mam zrobić. Nie chcę szukać innej kobiety, bo nie wiem czy znajdę odpowiednią dla mojego członka.

Zmartwiony Maciek

Drogi Maćku!

Dziękuję za list. Nawet nie potrafisz sobie wyobrazić, ile listów otrzymuję od mężczyzn który , mają problemy z wielkością swojego członka. Przeważnie jednak są to problemy związane z tym, że właściciele uważają swoje członki za krótkie, chude wykrzywione itd. Wspominałam już wiele razy o tym, że członków jest tyle, ilu mężczyzn na tym świecie, i nie ma dwóch jednakowych. Twój problem też nie jest aż taki wielki. Mimo, iż wiele kobiet przy pierwszym zetknięciu z Twoją »maczugą« jest wielce przestraszona, ich pochwy są znakomicie przygotowane na przyjęcie twego berła. Jest to raczej problem natury psychicznej, nie fizycznej, bo pochwa jest tak zbudowana, że sama dostosowuje się do grubości przyjmowanego »gościa«. Przy porodzie potrafi się rozszerzyć do średnicy głowy dziecka, tak że Twoja partnerka musi się po prostu oswoić z myślą, że twój członek jest troszkę większy, niż zwykle. Wiele kobiet dałoby wszystko, aby być szczelnie »wypełnioną« przez tak chojnie obdarowanego mężczyznę, jak Ty. Przy pierwszych próbach współżycia powinieneś zadbać o to, aby

pochwa Twojej partnerki była odpowiednio wilgotna i idź »na przód« bardzo ostrożnie. Jeżeli i to by nie pomogło, zaproponuj jej, aby poćwiczyła sobie z wibratorem o podobnym wymiarze.
Nos do góry,

Ylva

Droga Ylvo!

Piszę do Ciebie, ponieważ jest jedna sprawa, która mnie niepokoi. Mam 25 lat, jestem żonaty i utrzymuje stałe stosunki z żoną. Mój problem polega na tym, że bardzo lubię się onanizować na oczach innych kobiet w różnym wieku. Robię to w ten sposób, abym je mógł widzieć i aby one myślały, że widzą mnie przypadkowo i że ja ich nie widzę. Mimo stosunków z żoną praktykuję też tę formę i proszę Cię bardzo o wyjaśnienie i poradę. Jest to chyba nietypowy problem, gdyż nigdy się z nim nie spotkałem na łamach Cats.

Rozczarowany

Drogi Rozczarowany!

Mimo, iż może nigdy nie zamieściłam listu o podobnej treści na łamach Cats, wspominałam kiedyś o ekshibicjonistach. A właśnie do tej grupy można Cię zaliczyć. Nie powiem, abym pochwalała takie zachowanie, bo uważam, że każdy człowiek ma prawo do wyboru, kogo i co ma oglądać. Pomyśl jak czują się kobiety, które postawiłeś w takiej sytuacji? Na pewno nie zbyt przyjemnie! Oprócz tego, jeśli się nie mylę, świadomy ekshibicjonizm jest karalny w większości cywilizowanego świata. Wydaje mi się, że powinieneś udać się do seksuologa i porozmawiać o Twoim problemie, ponieważ, obawiam się, że Twoje »hobby« nie zniknie samo z siebie, a nie wiesz, do czego może doprowadzić na dłuższą metę. Pa,





Ylva

Cudowna Ylvo!

Mam 19 lat i pewien przykry oraz bolesny problem. Współżycie z chłopcami rozpoczęłam mając 15 lat. Od półtora roku mam stałego partnera, z którym uprawiam miłość. Bardzo lubię seks, pomaga mi w złagodzeniu moich stresów i zmartwień. Z moim partnerem spotykamy się rzadko, ale w przyjemnych celach. Świetnie rozumiemy się w sprawach łóżkowych. Mój problem polega na tym, że nie osiągnęłam nadal orgazmów (od początku mojego współżycia). Robert, mój partner, jak do tej pory okazał się moim najlepszym kochankiem. Podczas jednej nocy potrafi osiągnąć mnóstwo oragzmów, co bardzo nas zadawała.
Najbardziej lubi, gdy uprawiamy seks oralny i osiąga orgazm w moich ustach. Ja naturalnie jestem dumna z tego, że umiem doprowadzić go do tylu chwil rozkoszy. Bardzo kochamy miłość francuską na wszystkie sposoby, wymyślamy różne pozycje i niby wszystko jest OK.. Mnie to wszystko zadawala, świetnie się czuję. Ale parę dni temu spytał mnie, dlaczego ja nie osiągam orgazmów, jak każda kobieta. Nie odpowiedziałam mu na to pytanie, bo nie wiedziałam, cu mu odpowiedzieć. Na filmach porno widziałam jak to kobiety przeżywają orgazmy, wydają okrzyki rozkoszy i wiją się niczym węże – ja niestety tego nie przeżywam. Nie czuje momentu, w którym powinien nastąpić orgazm, nie czuje spuszczania swoich soków miłości. Podczas stosunków z Robertem mam bardzo mokrą pochwę, wystarczy, że całuje się 2-3 minuty i już robię się mokra między nogami. Czuję czasami jak on pragnie doprowadzić mnie do takiego stanu, w którym będę krzyczeć z rozkoszy, ale to na nic! Ja nie wiem jak orgazm wygląda, jak się go odczuwa, nigdy nie zaznałam najwspanialszej chwili w uprawianiu miłości. Ylvo powiedz mi co mam robić!

Carmen

Droga Carmen!

Dziękuję Ci za list. Piszesz, że nigdy nie przeżyłaś orgazmu, a kobiety na filmach pornograficznych przeżywają tyle i to takie, że aż im ciężko! Wyjaśnijmy sobie na początek parę spraw. Po pierwsze, NIE jest mitem, że kobiety przeżywają orgazmy. Po drugie, to co oglądasz na filmach porno, to jest GRA AKTORSKA, która nie ma wiele wspólnego z rzeczywistością. Rolą takich filmów jest pobudzenie fantazji widzów poprzez pokazanie sytuacji w bardzo przejaskrawiony sposób. Działa to bardzo stymulująco, i wiele par osiąga więcej po obejrzeniu takiego filmu podczas uprawiania swojej miłości. Ale NIGDY nie należy brać tych filmów dosłownie. Kobiety osiągają orgazm na różne sposoby i przez różnorodne rodzaje stymulacji: większość kobiet potrafi osiąć orgazm poprzez stymulację łechtaczki, inne osiągają go poprzez stymulację »punktu G«, który leży na przedniej ściance pochwy 3-4 od wejścia, a jeszcze inne osiągają orgazm tzw, »maciczny«, który jest wywołany ruchami członka w pochwie. Wszystko jednak sprowadza się do tego, że można osiągnąć orgazm na wiele sposobów, ale nigdzie nie jest powiedziane, że wszystkie kobiety muszą go osiągnąć przy każdym współżyciu i na wszystkie wyżej wymienione sposoby. Także zrelaksuj się i wypróbuj ze swym kochankiem jak najwięcej możliwych sposobów. Ale osiągnięcie orgazmu to nie tylko »technika i mechanika«.
Najważniejsza jest strona psychiczna. Jeżeli kobieta nie czuje się wystarczająco bezpiecznie ze swoim mężczyzną, jeżeli nie jest zakochana »po uszy«, i jeżeli cokolwiek jest nie tak, jak powinno być, rzadko zdarza się, aby doszła do szczytu, mimo że jej kochanek jest »fachowcem«.

Pozdrowienia,

Ylva



CATS
Miesięcznik skandynawski
Nr indeksu 357251
Redaktor naczelny: Birger Leth
1300 Kopenhaga K
Borgergade 8 Dania
Redaktor wydania polskiego:
Stefania Carofano
Wydawca: Scandinavia-Poland
Publishing House Ltd
Skład i łamanie
PRINT Warszawa
Przygotowanie do druku:
Colourmatch PTE Singapur
Druk: Strohal Druck
Wiedeń

PRYWATNE ZDJĘCIA • PRYWATNE ZDJĘCIA • PRYWATNE ZDJĘCIA

Zapraszamy goraco polskie czytelniczki do nadsyłania prywatnych fotosów. Każde opublikowane zdjęcie będzie honorowane 20 $. Zdjęcia prosimy wysyłać na nasz adres:
SCAN MAG A/S
Borgergade 6
1300 Kopenhaga K
DANIA
Z dopiskiem na kopercie «YLVA»



Iwona chciałaby spróbować swoich sił jako modelka. Nieźle, Iwonko!



Ewa kocha chodzić w kapeluszach...



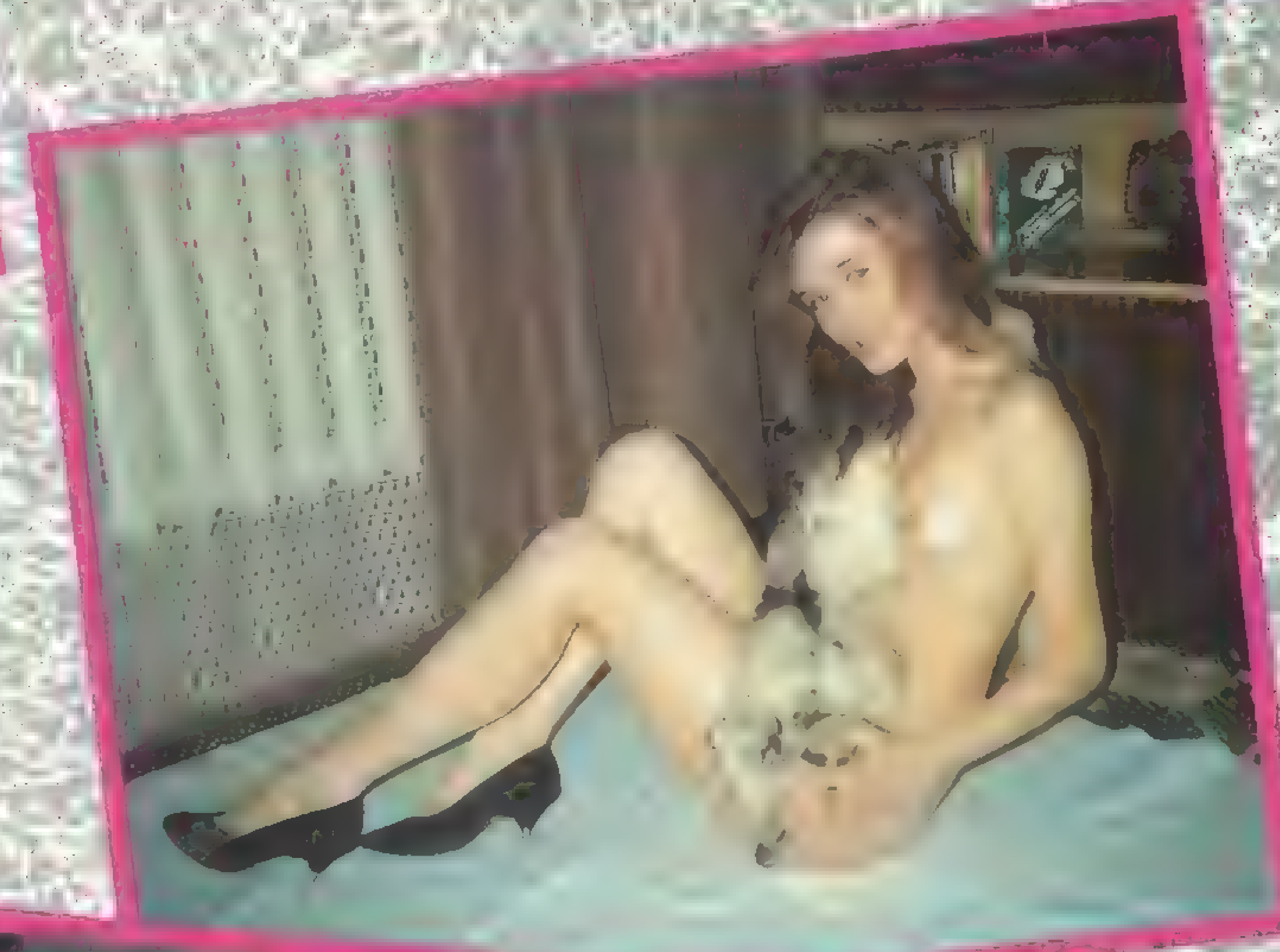
A tak wygląda pewna studentka ekonomi w stroju Ewy...

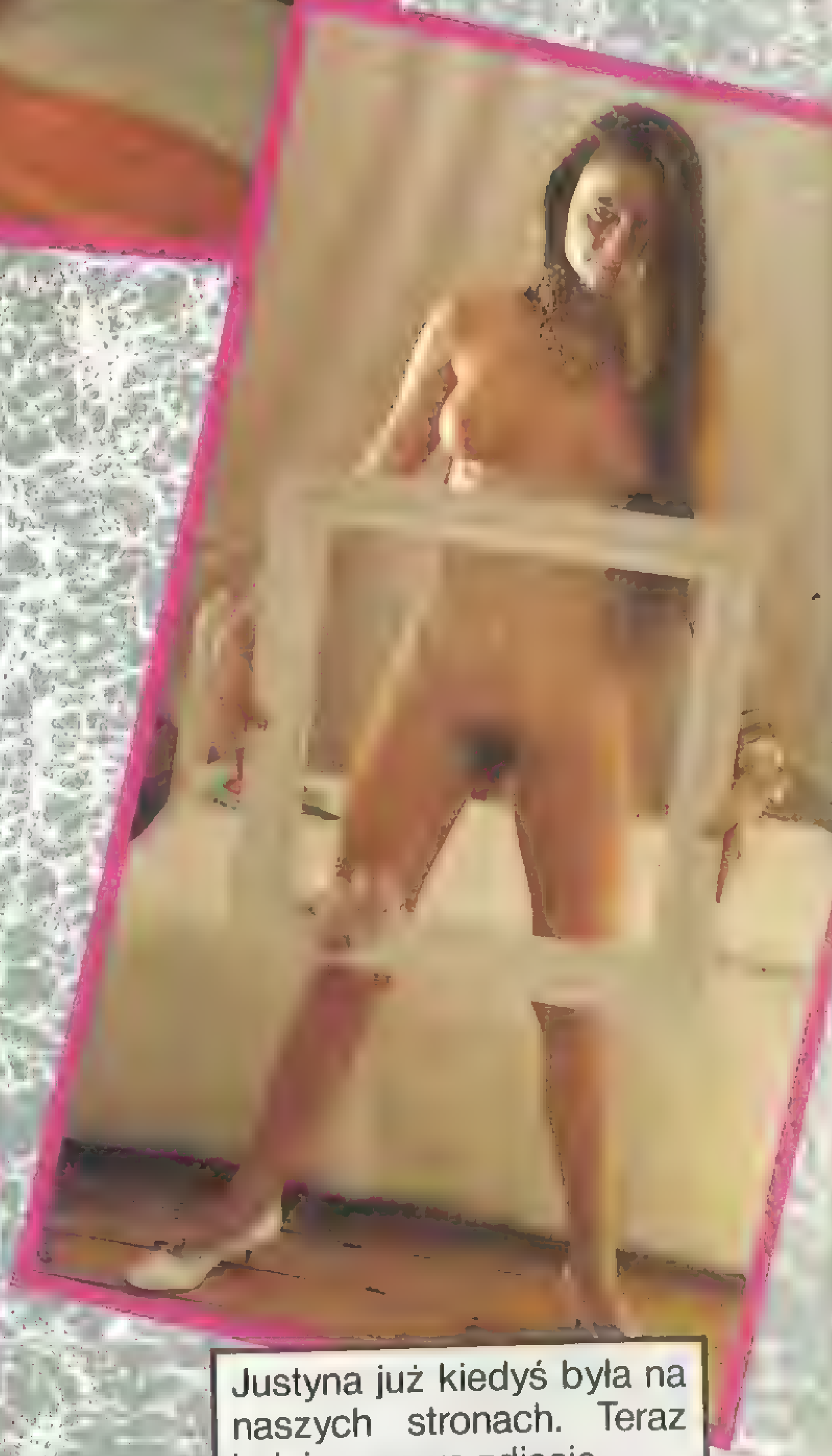


Aldona pyta, czy jest wystarczająco atrakcyjna, aby znaleźć się na łamach Cats. Pewnie że jest!



Alicja z Krakowa przełamała swoje pierwsze opory i przysłała swoją fotkę ku uciesze Czytelników.





Justyna już kiedyś była na naszych stronach. Teraz kolej na nowe zdjęcie...



Marzena uwielbia być fotografowana przez swojego chłopaka. On twierdzi, że jego panna jest lepsza od Ilony Staller!


CoCo beach
Jane





Foto: DEFRANCESCO DENYS





CLAYTON'S COLLEGE (1)

ROZDZIAŁ PIERWSZY

Pan Archie Boni sam domknął bramę i zamyślił się, spoglądając na pustą drogę za ogrodzeniem. Dyrektorka Clayton's College, jego żona, stała obok niego. Była niewielkiego wzrostu, pulchna, nosiła długie włosy i lorgnon w blaszanej oprawce, bo sądziła, że takie noszą wszystkie dyrektorki pensji we Francji. Cerę miała lekko oliwkową (włoskie pochodzenie!), rysy delikatne, usta pełne i zmysłowe, skórę gładką jak u dziecka, choć dochodziła czterdziestki. Lepiła się od potu i widać było, przez płócienną białą suknię, dwie ciemniejsze plamy na wysokości sutek. On był wysoki, tłusty jak turecki handlarz dywanami, włosy miał czarne, szczotkowate, głowę na tym wielkim cielsku niespodziewanie małą i delikatną. Ubrany był we flanelowe spodnie i jedwabną niebieską koszulkę Lacoste. Odwrócił się. Wycierał sobie bez przerwy twarz chusteczką i za każdym ruchem ręki widać było, jak pod opaloną skórą przesuwają się muskuły.

Okna jadalni były szeroko otwarte i widzieli jak stara Mae z córką rozstawiają stoły po wielkim myciu podłóg. Od pięciu lat jak istniał ten college, stara Mae codziennie przychodziła do roboty z odległego o osiem kilometrów Clayton-Davila; zajmowała się wszystkimi cięższymi pracami gospodarskimi. Córka towarzyszyła jej tylko w momentach większego spiętrzenia prac: rozdanie nagród, Boże Narodzenie, wilia wakacji. Stała teraz na stołku i przykręcała klosze, które trzeba było zdjąć, by umyć je z kurzu. Była tylko w koszuli z powodu spiekoty, uda miała czerwone i chude. Poza głosami obu kobiet dochodzącymi z jadalni, w domu panowała zupełna cisza. Większość pensjonarek (a było ich sześćdziesiąt) wyjechała już przed paru dniami. Zostały tylko Brenda Fleming i Conception Tansillo, spacerujące teraz pewnie po parku. Państwo Boni mieli odwieźć Brendę za parę dni do Nowego Jorku, skąd miała się udać do rodziców, do Europy... Państwa Tansillo spodziewano się nazajutrz. Wszyscy profesorowie wyjechali już na wakacje do swoich rodzin.

Gdy wszedł do mieszkania, pan Boni zdjął swą koszulkę Lacoste'a i wytarłszy się ręcznikiem i posypawszy talkiem swój rozłożysty tors, stanął w oknie. Żona jego, naga, krzątała się nad przygotowaniem już trzeciej tego dnia kąpieli. Ze swego okna pan Boni miał doskonałą widoczność na park Davila's College, sąsiadującego z Clayton's College gimnazjum dla chłopców. Od dwóch pokoleń, najwybitniejsze umysły Ameryki spędzały tu przynajmniej rok, zanim ich nie wyrzucano za przekroczenie muru z białego kamienia dzielącego ich park od parku panienek. Ani w jednym ani w drugim nie było na razie nikogo. Wszyscy chłopcy opuścili college 25 czerwca. No, nie tak zupełnie wszyscy, bowiem pan Boni wiedział doskonale, że panowie O'Faolain – dwaj bracia kierujący od lat trzydziestu Davila's College – zatrzymywali u siebie na całe lato młodziutkiego i ślicznego zresztą Joëla Lincolna. Dlatego marzył o tym, żeby już ten tydzień się skończył i żeby Brenda Fleming była o tysiąc mil stąd. Zgrzytnęła furtka i zobaczył, że wraca ogrodnik Job. Pojechał był do miasta po arkusze blachy cynkowej do reperowania rynien, bo Job, poza ogrodnictwem, zajmował się w Clayton's College właściwie wszystkim.

ROZDZIAŁ DRUGI

Job przeskoczył przez okno, zostawiwszy buty na trawie i przeszedł cicho przez jadalnię aż do miejsca gdzie, stojąc na stole, córka Mae przykręcała ostatni klosz. Job był niewysoki, ale szeroki w barach jak goryl i strasznie owłosiony. Oczy miał blade i nieruchomo patrzące, jasne, zlepione potem włosy. Cicho oparł arkusze blachy o stołek i wsunął rękę pomiędzy nogi dziewczyny. Śmiał się przy tym szerokim, dobrym uśmiechem. Krzyknęła zrazu, bo nic nie słyszała. Potem też zaczęła się śmiać. Łagodnie masował jej uda a ona ciągle stała z rękami uniesionymi do góry, jakby do tego klosza uwiązana. Stara Mae, pucująca do połysku drzwi na drugim końcu jadalni, odwróciła się i patrzyła teraz na nich. Wszyscy troje nic nie mówili, wszyscy troje uważali, że to wcale niezła zabawa i wreszcie córka Mae usiadła na stołku z szeroko rozchylonymi udami a Job dalej gmerał między nimi bawiąc całe towarzystwo. Słońce zalewało jadalnie przez otwarte szeroko okna i żółte kafle podłogi lśniły jak powleczone miodem. Córka Mae otworzyła oczy i zobaczyła stojącą w oknie Brendę Fleming. Odsunęła rękę Joba i wgramoliła się znowu na stołek. Job podszedł powoli do Brendy. Był czerwony ze wstydu i skruszony, wydawało się, że się jej boi. Brenda patrzyła jak się przybliża z dziwnym, psim uśmiechem, który obnażał jedynie jej górne zęby. Była o głowę wyższa od niego. Platynowe długie włosy spadały do połowy pleców, była bardzo umalowana i uperfumowana, choć było to wzbronione: miała to gdzieś, skończyła osiemnaście lat i swoje studia tutaj. A taka była piękna! Istna gwiazda Hollywoodu! Ciało długie i gibkie a na nim niezwykłej wielkości piersi, ale jędrne i twarde! Psi uśmiech znikł z jej twarzy.

– Jesteś mi potrzebny – powiedziała oschłym tonem.

– Co? Jak? – wybełkotał.

– Chodź, głupcze – wyrzekła z absolutną pogardą – złamało się wieko mojej skrzyni kiedy na niej siadłam.

Odwróciła się na pięcie nie czekając na jego reakcję. Job przelazł przez okno i poszedł za nią, kiwając się na krótkich nogach. W środku Mae z córką wciąż dobrze się bawiły, tylko teraz w inny sposób. Brenda, a Job za nią, weszła na pierwsze piętro gdzie znajdowała się ogólna sypialnia. Brenda gwałtownie odsunęła zasłonę i wskazała wzrokiem skrzynię. Wieko bynajmniej nie był złamane. Skrzynia była aluminiowa.





– Zamknij ją! – powiedziała i siadła okrakiem na łóżku.

Job ukląkł przed nią i usiłował przycisnąć wieko. Skrzynia była wyładowana, nie było to takie proste. W dodatku mocny zapach perfum bijący od Brendy przyprawiający go o zawrót głowy, i ten upał, i Miss Brenda Fleming siedząca tak naprzeciw niego, okrakiem na łóżku, z kolanami pod brodą, z uniesioną spódnicą...

– Idiota! – powiedziała. – Podmacywać takie coś...

Miała bardzo surową minę i małe kropelki potu lśniły pod makijażem. Nacisnął mocniej i skrzynia z małym trzaskiem się zamknęła. Brenda zeskoczyła z łóżka.

– Chcesz się z nią ożenić? – zapytała już bardziej dobrodusznie.

– Nie wiem – odpowiedział Job.

– Powinieneś wiedzieć. Popatrz na przykład, na mnie. Ja na przyszłą jesień wychodzę za mąż za młodego, przystojnego i bardzo bogatego mężczyznę. Będziemy dużo podróżować no i oczywiście będziemy razem sypiać, bo będziemy mężem i żoną.

– Ja też chciałbym się z panią ożenić – powiedział ponuro Job.

Roześmiała się perliście,



ale z wyrozumiałością, potrząsając głową a jej włosy były jak fale mory to zasłaniające to odsłaniające jej piękną i surową twarz. Miłość Joba do Brendy była legendą Clayton's College.

– Słuchaj, Job, czy ty naprawdę myślisz, że ja mogłabym się z tobą ożenić?

Usiadła z powrotem na łóżku, w tej samej pozycji co przedtem, a chociaż miał oczy spuszczone czuła, że patrzy jej między nogi. Rozchyliła je szerzej, aż poczuła, że nylonowe majtki opięły się ściśle na kroczu.

– Ach, à propos, czy mógłbyś mi pożyczyć maszynki do golenia, Job? – zawołała nagle. – Włosy tak szybko odrastają pod pachami a mnie się skończyła maść depilacyjna.

Uniosła ręce ukazując krótką lecz ostrą szczecinkę pod pachami.

Job kiwnął głowa, że tak i wyszedł. Słyszała jego ciężkie stąpanie po drewnianych schodach prowadzących na parter.

Mieszkał w małym dwupokojowym domku, w głębi parku, pod samym murem college'u chłopców. Wrócił po paru minutach z maszynką do golenia, pędzlem i mydłem. Brenda namydliła sobie lewą pachę, parskając co chwila śmiechem, ale nie mogła sobie poradzić z maszynką.

– Pomóż mi, Job, nie stój martwym bykiem jak idiota!

Ogolił ją pod jedną pachą, potem drugą. Kciukiem napinał skórę dziewczyny, lekko dotykając jej piersi. Od czasu do czasu przejmował ją krótki dreszcz. Kiedy skończył, powiedziała:

– Poczekaj, jeszcze nie wycieraj pędzla.

Miała zaabsorbowaną minę kobiety, która się zastanawia czy się przystroi w ten czy inny fatałaszek. Udając głębokie zastanowienie, rozpięła wreszcie spódnicę i wyprosiwszy Joba za zasłonę, zdjęła majtki. Zadumana, położyła palec na wzgórku Wenery, którego krótkie owłosienie było równie szczeciniaste jak to spod pachy. Wielka była moda w tym roku wśród najstarszych uczennic, by smarować się wszędzie maścią depilacyjną. Brenda ułożyła się na łóżku, opierając kark na splecionych dłoniach i wezwała z powrotem Joba.

– Nie myślisz, Job, że lepiej





Foto: MICHEL MOREAU







Ursula



